

dwumiesięcznik

funeralny

MIEMENTO

● cmentarze ● usługi pogrzebowe ● akcesoria ● technika ●

**Komunalny Cmentarz Południowy
w Warszawie
- po dwóch latach**



Hurtownie i wytwórnie sprzętu pogrzebowego i urządzeń techniki cmentarnej:
www.abj.pl/stowarzyszenie.kremacyjne

Czy pomyśleliście o wszystkim?

NOKTURN

UBEZPIECZENIE KOSZTÓW POCHÓWKU

Minimum formalności przy zawieraniu umowy

Ochrona ubezpieczeniowa przez całe życie

Możliwość jednorazowej opłaty składki



VIENNA LIFE
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

Grupa Wiener Städtische

Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie Vienna Life S.A.
ul. Emilii Plater 53, 00-113 Warszawa
tel. 0 22 / 520 61 30; fax 0 22 / 520 61 61
www.viennalife.pl

Współpraca w branży: METRUM S.C.

Przedsiębiorstwo Projektowo-Wykonawcze



inż. ANDRZEJ DURSKI
85-236 BYDGOSZCZ
ul. GRUNWALDZKA 32
Tel./fax (0-52) 322 78 04
Tel. kom. 0 601 691 655



Spółdzielnia Pracy "Universum" w Poznaniu.
Stół sekcyjny zainstalowany w 2001 r. w Zakładzie Kremacji na cmentarzu Miłostowo.



Komora chłodnicza na 3 trumny (bez wieka) oraz jedno ciało na tacy.
Instalacja w 2001 r. w Zakładzie Pogrzebowym Stanisława Frydrysiaka w Płocku.

**Oferuje - Wykonuje - Dostarcza
Montuje - Uruchamia:**

- Komory chłodnicze i mroźnicze na zwłoki w trumnach i na tacach
- Modernizację oraz przeróbki istniejących chłodni
- Monobloki, systemy chłodnicze do istniejących komór
 - Stoły sekcyjne i sprzęt pomocniczy do sekcji
- Stanowiska oraz wózki do mycia i ubierania zwłok
 - Katafalki przejezdne
- Wózki podnośnikowe, transportowe, nożycowe i ekspozycyjne
- Sprzęt do transportu i magazynowania trumien

Pomyślne wyniki licencyjnego egzaminu państwowego

Szkolenie zarządców nieruchomości

Tak pomyślne wyniki egzaminu to precedens w ostatnich latach – powiedział po ogłoszeniu wyników egzaminu licencyjnego przewodniczący Państwowej Komisji Egzaminacyjnej Zarządców Nieruchomości, Kazimierz Jurek. – Za wyjątkiem dwóch osób, dwuetażowy – testowy i ustny – egzamin zdali wszyscy członkowie przeszło czterdziestoosobowej grupy administratorów cmentarzy, przy czym aż pięć osób uzyskało maksymalną liczbę punktów. Do – odbywającego się w dniach 6, 7 i 8 listopada br. w Zakopanem – egzaminu nie przystąpiło kilkanaście osób, które będą go zdawać w innym terminie. Warto poinformować, że ostatnio przeprowadzone egzaminy na zarządców nieruchomości dla przedstawicieli innych branż zdawało pozytywnie 50 % kandydatów.

Egzamin był finałem szkolenia – zorganizowanego wspólnie przez Krakowskie

Stowarzyszenie Zarządców i Administratorów Nieruchomości oraz (największe zrzeszenie funeralne w kraju) Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy (PSKiAC). Nauka trwała od marca br., obejmując zajęcia teoretyczne i warsztaty praktyczne. Zakończyła się w lipcu br. egzaminem wewnętrznym. Egzamin państwowy poprzedziły w październiku dwudniowe konsultacje, w trakcie których nasi koledzy zdawali próbny egzamin testowy.

Zdaniem K. Jurka, administratorzy cmentarzy byli znakomicie przygotowani, a o ich sukcesie zdecydowało też doświadczenie zawodowe. Jak ocenił administrator szkolenia, Maciej Krakowiak, prezes Krakowskiego Stowarzyszenia Zarządców i Administratorów Nieruchomości (KSZiAN), pomyślne efekty egzaminu były wynikiem zdyscyplinowania i zaangażowania uczestników kursów. Wynikło to m.

in. z dobrej współpracy między KSZiAN a Zarządem PSKiAC i jego pełnomocnikiem ds. szkoleń, Wojciechem Urbanem.

W październiku br. zajęcia na szkoleniu zarządców nieruchomości w Zakopanem rozpoczęła trzecia już grupa zarządców i administratorów nekropolii, w której przeważają prywatni przedsiębiorcy pogrzebowi z ponad dwu-

dziestu ośrodków. Inauguracyjne wykłady dla nich przeprowadziła specjalista w zakresie rachunkowości, główna księgowa w elbląskim Zarządzie Budynków Komunalnych, Wiesława Grudzińska.

Tematami – wysoko ocenianych przez uczestników szkolenia – wykładów były m. in.: ustawa o ochronie lokatorów, ustawa o własności lokali, prowadzenie rachunkowości we wspólnotach mieszkaniowych oraz w zarządach cmentarzy. Szkolenie zakończy się w grudniu br. egzaminem wewnętrznym. Natomiast państwowy egzamin licencyjny dla tej grupy odbędzie się na początku 2002 r.



Uczestnicy trzeciej grupy szkolenia zarządców nieruchomości podczas zajęć.

Komunikat w sprawie prenumeraty DF „MEMENTO” w 2002 r.

Upraszczamy zasady prenumeraty Dwumiesięcznika Funeralnego „Memento” dla naszych dotychczasowych prenumeratorów. Nie będziemy wysyłać Państwu w grudniu br. blankietów prenumeraty naszego czasopisma na 2002 r., lecz od razu faktury. Zakładamy bowiem, że również w przyszłym roku – podobnie jak w trzech ostatnich latach – zechcecie Państwo otrzymywać nasze – jedyne w kraju – pismo funeralne.

Oczywiście, z prenumeraty „Memento” będzie można zrezygnować. W takim przypadku prosimy o przesłanie nam faksem bądź listem – najpóźniej do 20 grudnia 2001 r. – informacji o rezygnacji z prenumeraty naszego czasopisma w 2002 r. Jeśli jednak w tym terminie nie otrzymamy od któregośkolwiek z naszych prenumeratorów pisma z taką decyzją, uznamy to za potwierdzenie kontynuacji prenumeraty w 2002 r. W efekcie otrzymacie Państwo w styczniu przyszłego roku rachunki za prenumeratę „Memento” w 2002 r. oraz kolejne numery czasopisma.

Nadal utrzymujemy dotychczasową – niezmienną w ciągu trzech lat – cenę DF „Memento”, choć – jak widzicie Państwo – podnosimy jakość szaty graficznej czasopisma, co wiąże się ze wzrostem kosztów jego wydawania. „Memento” ukazywać się będzie nadal w cyklu dwumiesięcznym, a koszt jego rocznej prenumeraty wyniesie – jak dotychczas – 160,50 zł (w tym 7% VAT). Nie wzrosnie również cena pojedynczych numerów, zamawianych poza prenumeratą – kosztować będą nadal 32,10 zł (w tym 7% VAT) za egzemplarz.

dwumiesięcznik funeralski **MEMENTO** Pismo administratorów cmentarzy, przedsiębiorców pogrzebowych, producentów i dystrybutorów sprzętu pogrzebowego, akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej. Ukazuje się wyłącznie w prenumeracie.

WYDAWCA i REDAKCJA (prenumerata, reklamy i ogłoszenia): Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy, ul. Wóycickiego 14, 01-938 WARSZAWA, tel. (0-22) 834-84-60, tel./ fax (0-22) 826-87-60. NIP 118-142-98-58.

http://www.abj.pl/stowarzyszenie.kremacyjne

Internet

e-mail: stowarzyszenie.kremacyjne@abj.pl

REDAGUJĄ: Wojciech Krawczyk (Kierownik Redakcji), Iwona Mendin (Z-ca Kierownika Redakcji), Andrzej Szilagy (Internet/Webmaster - tel. (0-22) 842-02-98). PRODUKCJA: skład, łamanie, opracowanie graficzne „MICROPRINT” - Beata Krupa; druk - Zakład Reprodukcyjny - Drukarnia KART. Cena prenumeraty rocznej (6. numerów) - 160,50 zł (w tym 7% VAT); cena egzemplarza jednego numeru poza prenumeratą - 32,10 zł (w tym 7% VAT). Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania artykułów, a także zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń; zastrzega sobie prawo odmowy zamieszczenia reklamy i ogłoszenia niezgodnych z interesem wydawcy.

Komputerowy system obsługi cmentarza „AKWILA”

Informacja o grobach, pochowanych, aktach zgonu, zastrzeżeniach, wolnych grobach. Uporządkowanie archiwum i bieżąca obsługa kancelarii. Niezawodność i prostota obsługi, bezpieczeństwo danych.

Od 1994 r. „AKWILA” wspomaga zarządzanie największym cmentarzem w Polsce oraz innymi cmentarzami komunalnymi i wyznaniowymi.

„D i F”, 00-608 Warszawa, Al. Niepodległości 214 m. 14/ 15
Tel./ fax (0-22) 825-28-13
Tel. kom. 0-603 788 802

KRONIKA

MUROWANE GROBY URNOWE NA CMENTARZU WOJSKOWYM W WARSZAWIE

Znany warszawski Cmentarz Wojskowy przy ul. Powązkowskiej (objęty zarządzeniem stołecznego ZCK) wzbogacił się o nowe rodzaje grobów - rodzinne groby murowane, przeznaczone do pochówku urn. Kwatery tych grobów została utworzona w miejsce zlikwidowanych mogił dziecięcych. Miejsca w grobach urnowych można również kupować z przeznaczeniem na pogrzeb w przyszłości.

BRAK PIENIĘDZY NA RENOWACJĘ GROBÓW

O fatalnym stanie grobów ewangelickich na cmentarzu w Supraślu (Podlaskie) pisano już w „Gazecie Współczesnej”. Za pieniądze niemieckiej fundacji wykonano już część prac renowacyjnych. Niestety burmistrz miasta nie ma na ten cel funduszy. Nikną szanse na otrzymanie kolejnych środków z fundacji, bowiem współpraca z organizacjami pozarządowymi polega na tym, że część kosztów pokrywa gmina.

CMENTARZ ŻYDOWSKI W ŁODZI

W Łodzi przy ul. Brackiej znajduje się cmentarz żydowski. Najstarsze macewy pochodzą z 1892 r. Do końca lat osiemdziesiątych nikt nie dbał o tą nekropolię. Kradzieże i dewastacje nie ominęły ani grobu rodziców Juliana Tuwima, ani żołnierzy Armii Krajowej. Od kilku lat cmentarzem opiekują się Gmina Wyznaniowa Żydowska, Urząd Miasta Łodzi i Fundacja Monumentum Judaicum Łodzense. Organizacje te ze swoich funduszy starają się przywrócić cmentarzowi dawną świetność.

GROBY POD OKNAMI

Przepisy określające warunki usytuowania cmentarza względem budynków mieszkalnych wyraźnie określają strefę ochronną szerokości min. 50 m. Zasadę tą zignorowano w Lubartowie (woj. lubelskie). W 1994 r. parafia rozpoczęła budowę ogrodzenia wzdłuż ul.

Szaniawskiego. Prace jednak wstrzymano przez nadzór budowlany. Okazało się, że część ogrodzenia stała na drodze publicznej, nie należącej do parafii. Dopiero przed rokiem parafia zamieniła działki z Urzędem Miasta i ogrodzenie zostało ukończono. W krótkim czasie wzdłuż płotu zaczął powstawać wysoki mur. Mieszkańcy skarżyli się na uciążliwość tak bliskiego sąsiedztwa cmentarza. Nadzór budowlany przyznał, że na rozbudowę cmentarza potrzebne jest zezwolenie. Nie jest ono jednak konieczne na stawianie muru wewnątrz własnej działki. Niektóre groby znajdują się kilkanaście metrów od domów mieszkalnych. Właściciel jednej z działek dowiedział się w Urzędzie Miasta, że na jego własności rozciąga się strefa ochronna i nie może budować domu gdzie chce, ale w ściśle wyznaczonej odległości od grobów. Nadzór budowlany nie chce interweniować przeciwko budowie kolejnych grobów powstających zbyt blisko domów. Właściciele posesji zapowiadają wystąpienie o odszkodowanie, jeśli w dalszym ciągu będzie przybywać grobów pod ich oknami.

ZNISZCZONE GROBY

Wandale zniszczyli 51 nagrobków na cmentarzu w Sosnowcu (woj. śląskie). Część uległa całkowitemu zniszczeniu, wiele tylko przewrócono. Policja szuka sprawców, lecz na razie nie natrafiła na ślady, które mogłyby ich zidentyfikować. Interesującą wersję powodu zniszczenia mają robotnicy kopiący groby. Twierdzą, że prawdopodobnie ktoś działał na zlecenie kamieniarzy. Większość pomników wystarczy postawić i zacementować, a to praca prosta i dobrze płatna.

KAMIENIARZ ZŁODZIEJEM

Podczas kontroli drogowej policja zatrzymała trzech mężczyzn podejrzanych o kradzież płyt nagrobnych z cmentarza w Kamieńcu koło Susza. Jeden z zatrzymanych próbował popełnić samobójstwo. Janusz K., Wojciech W., i Stanisław S. Byli już karani z podobne przestępstwa. Jeden z nich prowadził zakład kamieniarski. Znalezione tam kradzione płyty i elementy grobowców.

Podjeznanym za kradzież grozi kara od 3 miesięcy do 8 lat więzienia. Za zdeprawowanie miejsca spoczynku - 6 miesięcy do 8 lat.

ZBESZCZESZCZENIE ZWŁOK

W centrum Ostródy (woj. warmińsko-mazurskie) znaleziono ludzką czaszkę. Śledztwo doprowadziło policjantów do cmentarza przy ul. Chrobrego. Ujawniono tam 19 zniszczonych grobów. Sprawcy m.in. otworzyli dwa grobowce i próbowali dostać się do trumien. Jedną udało im się otworzyć. Stąd pochodziła czaszka porzucona w mieście. Z drewnianych krzyży rozpalili ognisko na cmentarnej alejce. Policja wyklucza działalność sekt i motyw rabunkowy. Jednocześnie apeluje do mieszkańców o informacje dotyczące zdarzenia.

SFRUSTROWANE NASTOLATKI ?

Na wolskim cmentarzu w Warszawie nieznanymi sprawcami zniszczyli pomnik Poległym - Niepokonanym. Granitowe krzyże zostały pomazane smołą. Gdy zniszczeniu ulegnie prywatny grób, o naprawę dba rodzina. O pomnik muszą dbać władze komunalne wydając pieniądze społeczne. Niedaleko Cmentarza Wolskiego są dwie ulice: Pustola i Sowińskiego. Tam mieszka sporo młodzieży z rodzin patologicznych. Wolscy policjanci mówią, że z tej właśnie okolicy pochodzą sprawcy poprzednich aktów wandalizmu. Mają przeważnie 16 - 18 lat. Chcą się popisać przed kolegami, zaimponować.

WYNIKI INSPEKCJI PIH

W drugim kwartale br. Państwowa Inspekcja Handlowa przeprowadziła kontrole w 81 zakładach pogrzebowych na terenie kraju. Zastrzeżenia wzbudziły 54 placówki. Wiele uchybień stwierdzono w prowadzonej dokumentacji. W 18 zakładach nie wywieszono w widocznym miejscu cennika świadczonych usług, wiele produktów nie miało ceny na etykiecie. Sprawdzano, czy pomieszczenia do przechowywania zwłok są chłodne i zabezpieczone przez dostępem zwierząt i owadów, czy samochody do przewożenia zwłok są prawidłowo wyposażone. Wyniki tej części kontroli okazały się pozytywne. Pracownicy Inspekcji Handlowej stwierdzili, że mimo rozwoju sieci zakładów pogrzebowych i dużej konkurencji oraz ogólnie wysokiego poziomu usług, występuje w nich wiele uchybień.

TAJEMNICZA EKSHUMACJA

W pabianickim Parku Wolności odsłonięto obelisk z tablicą informującą, że w tym miejscu istniał cmentarz wojenny z okresu I wojny światowej, który w 1972 roku przeniesiono do Gadki Starej pod Rzgowem. Jednak w archiwach Łodzi i Pabianic nie znaleziono żadnych dokumentów świadczących o przeprowadzeniu ekshumacji. Wydział Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi przyznaje, że jeśli w 20-lecie międzywojennym nie przeniesiono zwłok żołnierzy z I wojny w inne miejsce, to po II wojnie czyniono to bardzo rzadko. Władze Pabianic zmieniły napis na obelisku. Obecnie brzmi on: „Pamięci żołnierzy Armii Niemieckiej i Rosyjskiej poległych w okolicach Pabianic w latach 1914-1915”. Modlitwę w intencji żołnierzy poległych w I wojnie światowej odmówili podczas uroczystości odsłonięcia trzej duchowni: katolicki, ewangelicki i prawosławny.

MAKABRA

W Ruszelczycach /pow. przemyski, woj. podkarpackie/ policjanci zostali powiadomieni o makabrycznym zdarzeniu. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, jeden z mieszkańców, wykonując prace na dachu budynku gospodarczego, spadł doznając obrażeń głowy i pleców. Mimo wystawionego skierowania do szpitala - pozostał w domu. Kiedy żona stwierdziła, że mąż nie żyje, zakopła zwłoki w pobliskim sadzie. Najprawdopodobniej, kobieta nie zdawała sobie sprawy, że istnieje możliwość sfinansowania pogrzebu przez odpowiednią instytucję, a skrajna nędza nie pozwalała jej na urządzenie normalnego pogrzebu. Po wykonaniu sekcji mającej ustalić przyczynę zgonu odbędzie się tradycyjny pochówek.

POCHOWANY ZA ŻYCIA

Niezwykłą historię pewnego majstra budowlanego opisał Magazyn „Trybuna”. Tomaszowi W. zdarzało się nadużywać napoi alkoholowych. Żona wątpiąc w jego poprawę i nie wierząc w groźby samobójcze męża - odeszła od niego. W niedługim czasie odbył się pogrzeb osobnika przejechanego przez pociąg. Na podstawie szczątków dokumentu znalezione przy nieboszczyku ustalono, że przypuszczalnie jest to Tomasz W., któremu wyprawiono uroczysty pochówek. W niedługim czasie wdowa ponownie wstąpiła w związek małżeński i wtedy zjawiał się „zmar-

twychwstały” Tomasz W. Oświadczył, że nie pije, nie pali, pracował ciężko i uczciwie za granicą a teraz oczekuje powrotu żony. Niestety anulowania aktu zgonu może dokonać jedynie sąd. Takie postępowanie jest długie i skomplikowane. Także żona Tomasza W. znalazła się w trudnej sytuacji. Rozwód z którymś z mężów jest nieunikniony, bo nasze prawo wyklucza bigamię.

LEGENDA WCIAŻ ŻYWA

Na Wawelu wydano wojnę czakramowi, zwanemu kamieniem spokoju, który od wieków miał znajdować się w murach kaplicy św. Gereona. Tymczasem władze zamku w Niepołomicach (też woj. małopolskie) ogłosiły, że w jego najstarszej części znajduje się czakram. Żeby odpowiedzieć na pytanie czy w murach kazimierskiego zamku ukryty jest kamień z kaplicy św. Gereona trzeba przypomnieć legendę o mówiącym kamieniu i Kazimierzu Odnowicielu. Leszek Mateła, badacz miejsc mocy, jest przekonany, że Kraków pełni ważną funkcję w systemie energetycznym Ziemi. Powołuje się przy tym na hipotezę rosyjskich uczonych, którzy twierdzą, że struktura kuli ziemskiej przypomina strukturę kryształu. Według tej teorii z Wawelu (który należy do kilkunastu miejsc świata o niezwykłej mocy) wychodzą silne strumienie energii, zwane strefami geomantycznymi. Dowodem na działanie tej strefy mają być znakomicie zachowane mumie z XVII w. odkryte w 1923 r. oraz mumie zakonników spoczywające pod potężnym opactwem benedyktyńskim na Łysej Górze.

NIEZWYKŁY GROBOWIEC

Intrygującą atrakcją turystyczną jest grobowiec niemieckiej rodziny Fahrenheitów, znajdujący się na terenie gminy Banie Mazurskie (woj. warmińsko-mazurskie). Ustawiony jest na skrzyżowaniu trzech tzw. linii promieniowania geomantycznego, łączących silne miejsca mocy. Zmierzone przez naukowców promieniowanie budowli o kształcie piramidy wynosi ok. 23 tys. jednostek w skali Bovisa i niezwykle korzystnie wpływa na organizm ludzki.

NIEUUDANE TARGI W OSTRAWIE

Mimo nasilonej reklamy w Czechach i krajach ościennych, organizatorzy targów pogrzebowych w Ostrawie zdołali pozyskać tylko 10. wystawców. Goście z Polski poinformowali nas o niskim poziomie technicznym czeskich produktów przemysłu pogrzebowego, m. in. karawanów i wózków do trumien.

J. SANTORSKI O KREMACJI

Według wybitnego psychologa społecznego Jacka Santorskiego - który udzielił niedawno wypowiedzi „Życiu Warszawy” - przeciwnicy i zwolennicy kremacji w Polsce różnią się nie tyle poziomem inteligencji, wykształcenia czy świadomości, ile stopniem konserwatyizmu i dogmatyzmu. - Nasze społeczeństwo jest bardzo zróżnicowane, stąd tak często skrajne podejścia do kwestii kremacji. Osobiście mogę powiedzieć tylko tyle, że moja rodzina wie, iż po śmierci pragnę zostać spopieleny. Przemawia do mnie naprawdę piękna metafora „Z prochu powstałeś, w proch się obrócisz” - powiedział J. Santorski.

Serwis: Ada Wiśniewska

GIORGIO - Oikusz
WŁOSKA TECHNIKA FUNERALNA
Tel. 0-604/ 085 254 lub 0-608/ 456 321

Oferujemy WŁOSKIE TRUMNY do przewozów na trasie Polska - Włochy spełniające wymogi włoskiej ustawy funeralnej

W komplecie:

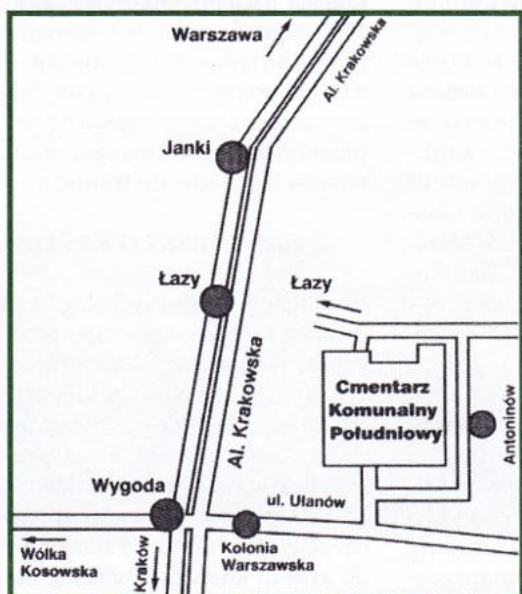
TRUMNA WKŁAD CYNKOWY
 ZAWÓR DO WKŁADU WYBICIE OKUCIE

Możliwa pomoc w załatwianiu formalności z włoskimi zakładami pogrzebowymi

Cmentarz Komunalny Południowy w Warszawie – po dwóch latach

W październiku br. minęły dwa lata od uruchomienia w stolicy najbardziej oryginalnego i nowoczesnego cmentarza w Polsce - Komunalnego Cmentarza Południowego. Objęta od początku gestią stołecznego Zarządu Cmentarzy Komunalnych, podwarszawska nekropolia w Antoninowie jest profesjonalnie administrowana, a odnotować również należy wzorowy porządek panujący w Domu Przedpogrzebowym i na polach grzebalnych.

niem dyrektora Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Warszawie, **Jana Poryckiego**, nekropolia jest jedną z najbardziej udanych inwestycji miejskich. - *Cmentarz ma ludzką skalę, jest swojski i przyjazny odwiedzającym. Spełnia wszystkie funkcje wymagane obecnie w krajach*



Plan dojazdu do cmentarza.

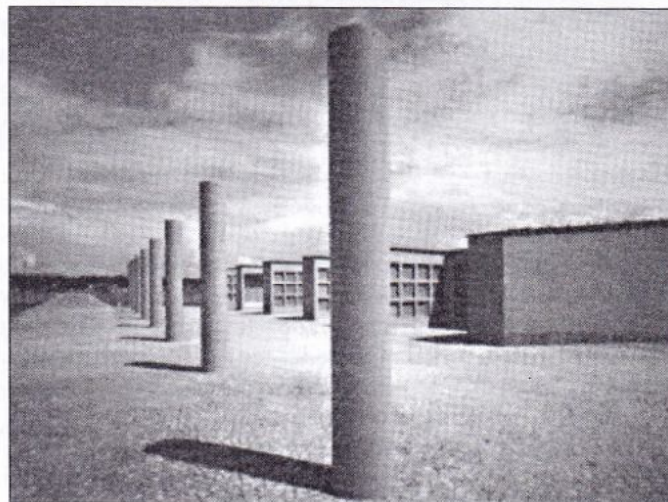


Odslonięty front Domu Przedpogrzebowego.

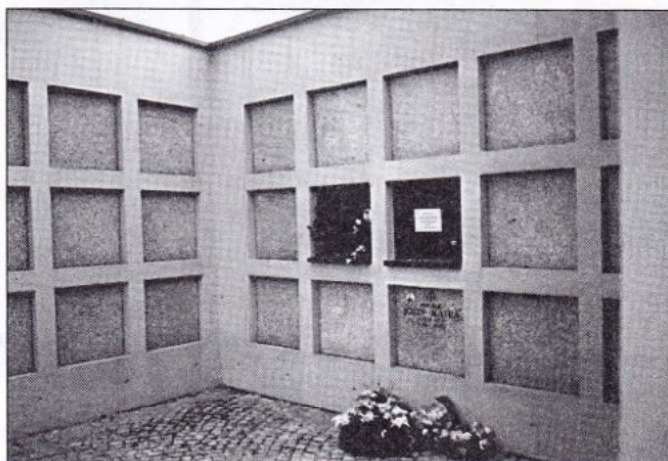
Cmentarz Południowy ma mało sobie równych pod względem projektu przestrzenno - architektonicznego. Ma zająć - w obrębie ogrodzenia - powierzchnię 42,3 ha, z czego wybudowano już 30 hektarów. Aktualnie wykorzystuje się na cele grzebalne 8 h. Cmentarz jest dziełem znanego już architekta młodego pokolenia, Piotra Szaroszyka, który wkomponował „miasto umarłych” w mazowiecką równinę i typowych dla niej sosen i brzoź. Przewidziano na nim 114 099 miejsc grzebalnych. Zda-



Większa sala ceremonialna.



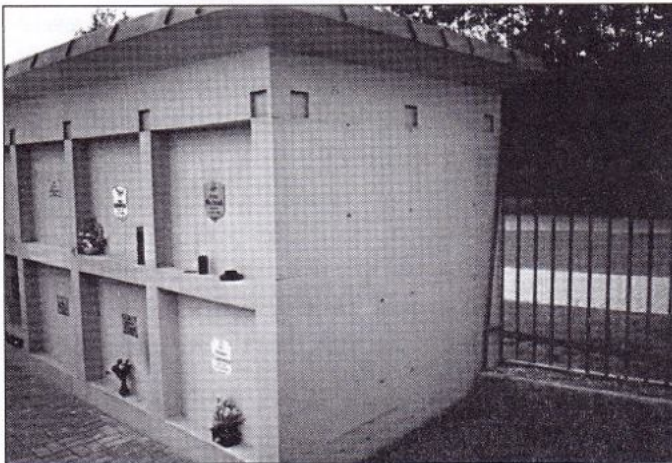
Oś cmentarza wyznaczają kolumny.



Pierwsze groby urnowe w Ścianach Pamięci (kolumbariach).

cywilizowanych od tego rodzaju obiektów - wyjaśnia dyrektor J. Porycki. - *Ma on też nowoczesnie wyposażone pomieszczenia techniczne, m. in. chłodnie, garaże, warsztaty i administrację. Wprowadzie dojeżdża tu na razie tylko jeden autobus miejski, ale na cmentarz można łatwo dojechać samochodem osobowym i bez problemu zaparkować go. Oprócz istniejących parkingów, powstają nowe - na kilkanaście tysięcy samochodów.*

Jak podkreśla dyr. J. Porycki, usługi pogrzebowe na nowym cmentarzu może wykonywać każde przedsiębiorstwo ostatniej posługi, z wyłączeniem pochowania zwłok do grobów katakumbowych i rozsypania prochów na Łące Pamięci, czym obecnie zajmuje się jedna z firm funeralnych na podstawie umowy zawartej z warszawskim ZCK. Do niedawna pogrzeby obsługiwały tylko elektryczne meleksy, obecnie na cmentarz wjeżdżają karawany z firm pogrzebowych organizujących uroczystości żałobne.



Nowość na współczesnych polskich cmentarzach: naziemne katakumby (tu dwupoziomowe) do pochówku zmarłych w trumnach.

Nekropolia ma niezwykle czytelny układ „urbanistyczny”. Jej oś wyznacza ciąg kolumn, a „główną ulicę” w „mieście umarłych” stanowi aleja zasłużonych. „Miasto” ma też - znajdujący się nieopodal Domu Przedpogrzebowego - swój centralny plac z kolumbariami („Ściany Pamięci” z niszami) do pochówków urnowych. Rolę reprezentacyjnych „kamienic” i „świątyń” odgrywają katakumby - w których składa się na trzech lub dwóch poziomach trumny ze zmarłymi - oraz grobowce rodzinne w formie kaplic do składania trumien nad ziemią i w kryptach. Oprócz tradycyjnych grobów murowanych i ziemnych - w tym także urnowych - znajduje się tu Łąka Pamięci do rozsypania prochów po kremacji, a granice Łąki wytycza wał z kamieni polnych. - *W sumie: na cmentarzu można dokonać pochówku w każdej formie, za cenę w zasadzie do każdej kieszeni* - informuje zastępca dyrektora ZCK ds. techniczno - eksploatacyjnych **Bogna Jagielska**. - *Zarząd Cmentarzy Komunalnych oferuje tu nawet - na mocy uchwały Zarządu Miasta - groby murowane*

Na Cmentarzu Komunalnym Południowym usługi pogrzebowe mogą wykonywać wszystkie firmy ostatniej posługi, za wyjątkiem pochowania do katakumb i rozsypania prochów na Łące Pamięci. Opłaty za miejsca grzebalne są najniższe w Warszawie.

Cmentarz zapewnia różnorodne formy pochówku:

- w grobach tradycyjnych ziemnych i murowanych
- w grobach urnowych ziemnych i murowanych
- w grobach dzieciennych
- w ścianach urn (kolumbariach)
- w katakumbach naziemnych dwu-, i trzy-poziomowych
- w dużych grobowcach rodzinnych („kapliczkach”) wybudowanych przez rodziny zmarłych
- rozsypanie prochów na Łące Pamięci.

rodzinne podwójne, czyli powstałe z połączenia dwóch sąsiadujących placów, czego nie ma na innych stołecznych cmentarzach komunalnych. Regulamin nekropolii przewiduje również możliwość kupna miejsca za życia. Skorzystały z tego dotychczas (tj. do początku listopada - przyp. red.) 22 osoby.

Niezwykły jest Dom Przedpogrzebowy, o którym było już głośno - za sprawą projektu i rozwiązań technicznych - jeszcze podczas budowy. Ma on odsłonięty jedynie monumentalny front, z surowymi kolumnami i dwiema bramami. Pozostałe ściany i dach budowli są obsypane ziemią,



Zdaniem Jana Poryckiego, dyrektora ZCK w Warszawie, cmentarz ma ludzką skalę i spełnia wszystkie światowe standardy.



Współtwórcy wysokich standardów nekropolii i jej administratorzy, od lewej: kierownik Krzysztof Pelka, st. referent Jolanta Tolarska, z-ca dyrektora ZCK ds. techniczno - eksploatacyjnych Bogna Jagielska, st. referent Anna Żurawska.

Cmentarz Komunalny Południowy w Warszawie - po dwóch latach

Dokończenie ze str.7

niczym starosłowiński kurhan, do wzoru którego - jako formy pierwszego cmentarza na naszych ziemiach



Kierownik Krzysztof Pełka administruje cmentarzem od chwili jego powstania.

- nawiązał architekt P. Szaroszyk. Obiekt posiada dwie sale ceremonialne, do których światło dzienne przechodzi przez świetliki w formie szklanych piramid, wyrastających z kurhanu. Większa sala ma charakter religijny i zdobi ją polichromia Chrystusa Zmartwychwstałego oraz Droga Krzyżowa.

W mniejszej sali, o łagodnym romańskim sklepieniu, nie ma symboli religijnych. Polichromie i wizerunki o unikalnym stylu wykonała prof. **Marzanna Wróblewska**.

Na granitowe katafalki trumny wyjeżdżają z podziemi. Tam na dole transportowane są - w drodze z chłodni - na elektrycznych platformach. Z obu kaplic kondukty z trumnami wychodzą od razu na cmentarz - bramami, znajdującymi się za katafalkami. Jak informuje kierownik kancelarii cmentarza,



Nowocześnie wyposażona kancelaria.

Krzysztof Pełka, cmentarz posiada chłodnię na 76 ciał oraz mroźnię trzykomorową. Przy salach ceremonialnych znajdują się pomieszczenia dla księdza i mistrza ceremonii świeckich oraz Sala Pożegnań, w której - przez szybę - można żegnać się ze zmarłym, wystawionym w trumnie.

Dom Przedpogrzebowy wyposażony jest w instalacje: elektryczną (wraz z agregatorem awaryjnego zasilania), wodno - kanalizacyjną, c.o., c.w., c.t., w wentylację grawitacyjną i mechaniczną, teletechniczną, sieć komputerową, klimatyzację i instalację alarmową. Ponadto w salach ceremonialnych znajdują się nowoczesne systemy nagłośnienia i kontroli światła.

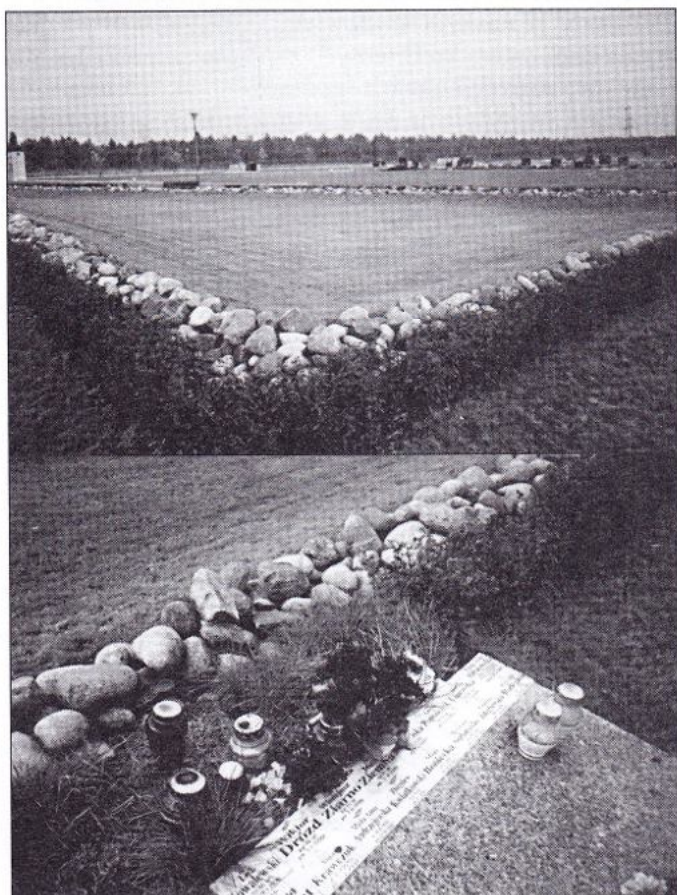
Zarówno kolorystyka elewacji, jak i wielu pomieszczeń Domu Przedpogrzebowego jest utrzymana w tonacjach oliwkowych, poważnych, ale nie ponurych, co bardzo tu pasuje - i do charakteru miejsca, i do form architektury. To rozwiązanie kolorystyczne bardzo przypadło do gustu administratorom cmentarzy z zagranicy, m. in. Finom i Francuzom, a także z wielu ośrodków naszego kraju, którzy zwiedzali cmentarz. - *Podobny styl architektoniczny i kolorystykę mieć będą, sąsiadujące z domem przedpogrzebowym, pawilony handlowe ze zniczami i kwiatami - informuje kierownik K. Pełka.*

Kurhanowe wzgórze nad Domem Przedpogrzebowym porośnięte jest fioleto - różową macierzanką, ozdobną rośliną powszechną w tych stronach i jest to jeszcze jeden dowód na potwierdzenie



Groby rodzinne murowane: tradycyjne i umowe.

Cmentarz Komunalny Południowy w Warszawie - po dwóch latach



Oznaczona kamieniami polnymi Łąka Pamięci do rozsypywania prochów po kremacji. Spoczywają tu szczątki kilkunastu osób.

mazowieckiego charakteru nekropolii. Architekt zieleni i znany ogrodnik, **Irena Bajerska**, dopasowała swoje projekty i poszczególne rozwiązania do formuły nekropolii przyjętej przez P. Szaroszyka. - *Niemniej zieleni jest tu na dzisiaj stanowczo za mało* - mówi Z-ca Dyr. Bogna Jagielska. - *Projekt zieleni przewiduje znacznie bogatszy „wystrój”, ale Miastu zabrakło pieniędzy i dziś zieleni prezentuje się skromnie. Na przykład planowane jest więcej krzewów iglastych, tymczasem jałowcami płóźącymi zdołaliśmy obsadzić tylko dach Domu Przedpożebowego. Podobnie z krzewami żywopłotowymi - irgą lśniącą ozdobiśmy jedynie teren wokół Łąki Pamięci. Natomiast w zasadzie zgodnie z projektowymi założeniami wykonaliśmy w pierwszym etapie budowy cmentarza nasadzenia drzew: brzoź, dębów, jarzębin, klonów i wiśni.*

Na cmentarzu uderza dbałość o detal, jego klasę i funkcjonalność. Kwatery oznaczone są granitowymi słupkami. Alejki podzielono na „ciągi piesze” i „ciągi pieszo - jezdne”. Ciągi komunikacyjne wyłożono kostką „baumax”, przy czym aleje, po których jeżdżą autokarawany są dodatkowo podbudowane i ustabilizowane. Na terenie nekropolii założono instalację wodną i wybudowano na razie 12 studni (ma

być ich 28), znajdujących się na zewnątrz altanek śmietnikowych. Na całym cmentarzu założono oświetlenie typu parkowego.

Według danych z początku października br., na cmentarzu pochowano 240 osób, z czego więcej niż 33% to prochy osób poddanych kremacji. W grobach rodzinnych murowanych pochowano 92. osoby, w rodzinnych ziemnych - 3, w dzieciennych - 4. Na Łące Pamięci rozsypało prochy osiemnastu zmarłych, z czego pięciu spoza Warszawy (m. in. z Lublina, Łodzi, Zakopanego). Do nisz w Ścianach Pamięci (kolumbaria) złożono 44 urny z prochami, a do grobów urnowych (rodzinnych i pojedynczych) - 11 urn. Nowością są pochówki zmarłych w dwu-, i trypoziomowych katakumbach. Na górny poziom katakumb trumny ze zmarłymi są wkładane przy pomocy wózka widłowego. Katakumby - powszechnie wykorzystywane do pochówków w krajach śródziemnomorskich, w Wielkiej Brytanii, Francji, Niemczech, USA i Kanadzie - stanowią nawiązanie do budowli cmentarnych wznoszonych u nas w XIX i na początku XX wieku (np. na Starych Powązkach w Warszawie). Te na Cmentarzu Południowym są wentylowane. W katakumbach złożono dotychczas 12 ciał w trumnach.



Takich estetycznych studni z altankami śmietnikowymi wybudowano na razie 12. Ma ich być 28.

□ **Cmentarz Komunalny Południowy; Antoninów 40, gmina Piaseczno; tel. (0-22) 756-14-35, 756-14-38, fax (0-22) 756-14-35 w. 30; kierownik kancelarii Krzysztof Pełka. Kancelaria czynna w dni powszednie od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 16.00. Pogrzeby odbywają się w godzinach pracy kancelarii. Cmentarz Południowy podlega Zarządowi Cmentarzy Komunalnych w Warszawie, ul. Powązkowska 43/45, tel. (0-22) 633-91-54.**

O rozporządzeniu MSWiA w sprawie prowadzenia ewidencji grobów

Akt prawny do gruntownej poprawki !

Jak już informowaliśmy, „Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 1 sierpnia 2001 r. w sprawie prowadzenia ewidencji grobów” wywołało liczne protesty w naszym środowisku. Otrzymaliśmy wiele telefonów, w których nasi rozmówcy wskazywali na problemy z wdrożeniem konkretnych zapisów rozporządzenia, na jego anachroniczny charakter oraz kłopoty z nabyciem ksiąg cmentarnych bądź ich sporządzeniem. Jednocześnie wiele osób poparło działania naszego Stowarzyszenia, zmierzające do cofnięcia bądź gruntownego poprawienia niedobrego prawa. Reprezentanci Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego i Administratorów Cmentarzy prowadzą właśnie rozmowy na ten temat z przedstawicielami władz, a o ich wynikach powiadomimy wkrótce. Tymczasem publikujemy dwa listy, jakie otrzymaliśmy w redakcyjnej poczcie.

Są komputery, więc zapis ręczny jest zachowawczy i nieuzasadniony

Dotychczas obowiązujące Rozporządzenie Ministrów Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 20 października 1972 r. w sprawie urządzania cmentarzy, prowadzenia ksiąg cmentarnych oraz chowania zmarłych zobowiązywało na mocy par. 15 zarządy cmentarzy do prowadzenia jednego rodzaju księgi cmentarnej. Zgodnie z nowo obowiązującym rozporządzeniem należy prowadzić trzy niezależne rodzaje ksiąg cmentarnych (par. 1): 1. Księgę wieczystą osób pochowanych na cmentarzu w układzie rocznikowym 2. Księgę grobów 3. Alfabetyczny spis osób pochowanych na cmentarzu w układzie rocznikowym.

Wymagania te wydają nam się słuszne, tym bardziej, że kancelarie cmentarne w celu sprawniejszej obsługi użytkowników cmentarzy i tak prowadziły ewidencje w podobnym układzie.

Wielce dyskusyjna jest jednak treść par. 9.1. mówiąca o sposobie samego zapisu w w/w księgach: „Wpisy w księgach cmentarnych dokonywane są piśmem ręcznym...”. Autorzy rozporządzenia w par. 15 mówią co prawda o możliwości wykorzystania do celów ewidencyjnych urządzeń i systemów informatycznych, ale tylko pomocniczo.

Tak więc podstawowe trzy księgi cmentarne muszą mieć wpisy ręczne. Mimo narzucenia przez rozporządzenie konieczności (co jest zresztą zrozumiałe) staranności, czytelności i trwałości zapisów, wydaje się to nieosiągalne, co

Ręczne prowadzenie ewidencji jest archaizmem

Zgodnie z wymogami zawartymi w rozporządzeniu oraz dla sprawności obsługi klientów wszystkie księgi rodzinne winny być założone ponownie w nowej wersji, w przeciwnym razie zlokalizowanie grobu w księdze będzie bardzo utrudnione i czasochłonne.

Zaprowadzenie nowych ksiąg będzie wymagało w naszym przypadku wiele czasu pracy i pieniędzy, bo trzeba zważyć, że administrujemy cmentarzami o łącznej powierzchni ok. 200 ha, na których znajduje się ok. 160.000 grobów, że chowamy rocznie ok. 4.000 zmarłych, z czego 70% rocznych pochówków wykonywanych jest do grobów już istniejących.

Nowe rozporządzenie spowoduje ponadto konieczność przygotowania miejsca na przechowywanie tak dużej ilości ksiąg.

Przepisy zawarte w rozporządzeniu nie przewidują adnotacji w księgach o numerze i dacie wystawionego aktu zgonu. Naszym zdaniem, informacja ta jest niezbędna, bo wskazuje, że zgon był zgłoszony w USC.

Od 1991 r. nasza Spółdzielnia prowadzi komputerowo-

wyraźnie widać korzystając ze starych ksiąg cmentarnych.

Naszym zdaniem, rozporządzenie powinno dopuszczać możliwość prowadzenia dwóch ksiąg cmentarnych, tj.: księgi grobów i alfabetycznego spisu osób pochowanych, przy pomocy zapisów informatycznych. Coraz większa ilość kancelarii cmentarnych, w tym także w małych ośrodkach prowincjonalnych wyposażana jest w komputery, które z powodzeniem wykorzystywane są do codziennej obsługi odwiedzających cmentarze. W tej sytuacji prowadzenie trzech ksiąg cmentarnych systemem ręcznym jest zachowawcze i nieuzasadnione.

Zastanawiające jest również stanowisko autorów rozporządzenia odnośnie sposobu poprawiania błędów. Zgodnie z par. 9.4. „Pomyłki powstałe przy dokonywaniu wpisów do ksiąg cmentarnych wykreśla się linią ciągłą w sposób uniemożliwiający odczytanie wyrazu wykreślonego”. Jest to sprzeczne z ustawą o rachunkowości z dn. 29.09.1994 r., w której czytamy, że „błędy w dowodach wewnętrznych mogą być poprawione przez skreślenie błędnej treści lub kwoty, z utrzymaniem czytelności skreślonych wyrazów lub liczb”.

Prosimy o interwencję w sprawie koniecznej nowelizacji, jakże ważnego dla naszego środowiska, aktu prawnego.

■ JERZY KUBIAK, licencjonowany zarządca nieruchomości, z-ca dyr. Łódzkiego Zakładu Usług Komunalnych, administratora trzech dużych łódzkich cmentarzy komunalnych.

wą ewidencję pochówków organizowanych na administrowanych przez nas cmentarzach. Opracowany program komputerowy - zgodny z poprzednim rozporządzeniem - zapewnia pełną informację o grobach i pochowanych. W dobie komputerów i innych nośników informacji ręczne prowadzenie ewidencji zmarłych jest archaizmem.

Rozporządzenie powinno aprobować powszechnie stosowane nowoczesne techniki informatyczne i winno zobowiązywać administratorów cmentarzy do takiego przygotowania programów, aby w każdej chwili można było zastosować inne nośniki informacji.

Reasumując: stwierdzamy, iż poprzednie rozporządzenie zapewniało pełną informację o zarządzanym cmentarzu i mogłoby ulec modyfikacji, przy uwzględnieniu komputerowych technik informatycznych.

■ EUGENIUSZ SZLINGIERT, licencjonowany zarządca nieruchomości, prezes Spółdzielni Pracy „Uniwersum” w Poznaniu, która administruje dwoma dużymi cmentarzami: Junikowo i Miłostowo.

Interpelacja poselska w sprawie Rozporządzenia MSWiA z 1.08.2001 r. oraz nowelizacji ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych skierowana do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztofa Janika

Otrzymałam szereg krytycznych sygnałów dotyczących ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych z dnia 31 stycznia 1959 r. Powyższa ustawa była wielokrotnie nowelizowana. Na mocy delegacji wynikającej z ustawy, Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji wydał Rozporządzenie z dnia 1.08.2001 r. w sprawie prowadzenia ewidencji grobów. Według tego rozporządzenia zarządcy cmentarzy prowadzą księgę wieczystą osób pochowanych (par. 1 pkt 1), która zawiera dane dotyczące osób pochowanych (par. 3 ust. 1). Dane o których mowa w par. 3 ust. 1 pkt 1 - 8 są wpisywane na podstawie karty zgonu (par. 3 ust. 3).

Obowiązujące obecnie druki kart zgonu nie zawierają wszystkich danych, które są wymagane wg rozporządzenia, m. in. nie zawierają nazwiska rodowego, stanu cywilnego, imion i nazwisk rodziców.

Z informacji, jakie uzyskałam, wynika, że równoległe powinno ukazać się rozporządzenie Ministra Zdrowia w sprawie kart zgonu i sposobu ich wypełniania. Do dnia dzisiejszego nie stwierdziłam, aby takie rozporządzenie się ukazało. Wydaje się, że wystąpiła „luka prawna”. Rozporządzenie obowiązuje od 15 września br. jednak jego pełne stosowanie jest niemożliwe.

Nasuwa się pytanie, czy do czasu wydania w/w rozporządzeń obowiązuje Rozporządzenie Ministrów Gospodar-

ki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 20.10.1972 r. Jeśli tak, to w jakim zakresie, jeśli nie, to co obowiązuje ?

W odniesieniu do powyższego rodzi się pytanie - czy nie powinna być uchwalona nowa ustawa. Przemawia za tym fakt, że ustawa nie odnosi się do obecnej rzeczywistości gospodarczej, a szczególnie do zmian, które nastąpiły po 1990 r. Pojawiły się nowe podmioty gospodarcze, coraz powszechniejsza staje się kremacja, o której w ustawie jest niewiele, pojawiły się kolumbaria. Nasuwa się pytanie - czy urna z prochami może pozostać w domu zmarłego lub być pochowana na terenie jego nieruchomości. Kolejny kompleks spraw to prawo do dysponowania zwłokami.

Panie Ministrze, w odniesieniu do powyższego uprzejmie proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytanie:

Czy Rząd zamierza znnowelizować ustawę o cmentarzach i chowaniu zmarłych, tak aby sprawy urządzania cmentarzy, prowadzenia ksiąg cmentarnych i pozostałe sprawy dotyczące przedmiotowej dziedziny, były unormowane prawnie w sposób uwzględniający aktualne uwarunkowania społeczno - gospodarcze ?

Włocławek, 5. 11. 2001 r.

Poseł na Sejm RP
Elżbieta Szparaga

Z ostatniej chwili: MINISTER NIE PODPISAŁ NOWYCH ROZPORZĄDZEŃ **Jak stosować rozporządzenie w sprawie prowadzenia ewidencji grobów** **czyli** **administratorzy cmentarzy w ślepym zautku**

W chwili oddawania „Memento” do druku dowiedzieliśmy się w Ministerstwie Zdrowia, że nowy szef tego resortu nie podpisał zgody na ogłoszenie wzoru nowej Karty Zgonu oraz projektu nowego „Rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami”. Tym samym w najbliższym czasie nie wejdą one w życie.

Brak tych nowych aktów prawnych (których projekty omawialiśmy - krytykując poszczególne zapisy - na konferencji Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego i Administratorów Cmentarzy 13. 11. br. w Częstochowie) oznacza, że utrudnione - lub wręcz niemożliwe - staje się stosowanie obowiązującego już „Rozporządzenia MSWiA z 1. 08. 2001 r. w sprawie prowadzenia ewidencji grobów”. A to dlatego również, że zapisy tego fatalnego - co udowadniamy na tych stronach - rozporządzenia odwołują się do zapisów nowej Karty Zgonu i nowego „Rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami”, na których publikację

nowy minister właśnie się nie zgodził. Powstaje zatem „luka prawna” (sygnalizuje ją powyżej w interpelacji pos. E. Szparaga), bo chcąc stosować Rozporządzenie MSWiA z 1 sierpnia br. trzeba - w myśl tego prawa - odnosić się do danych, których nie ma w np. aktualnie obowiązującej Karcie Zgonu (chodzi m. in. o nazwisko rodowe, stan cywilny, imiona i nazwiska rodziców).

Sytuacja ta powoduje, że zarządcy i administratorzy cmentarzy znaleźli się w ślepym zautku: nie mogą stosować obowiązującego od prawie czterech miesięcy prawa, bo brak jest innych praw, warunkujących wdrażanie „Rozporządzenia MSWiA...”. Jedynym wyjściem jest natychmiastowe zawieszenie obowiązywania tego ostatniego, a w efekcie - jego cofnięcie lub gruntowna nowelizacja. Nasze Stowarzyszenie podjęło właśnie w tym kierunku kroki, interweniując w parlamencie i ministerstwie. W najbliższym numerze „Memento” - informacja o efekcie działań PSKiAC.

Godne postępowanie ze szczątkami z likwidowanych grobów

POWSTAJĄ PIERWSZE OSSARIA

Zapomniane - bądź w ogóle w Polsce nieznanne - pojawiają się na naszych cmentarzach ossaria: groby i grobowce o rozmaitej formie, w których składa się szczątki ludzkie wydobyte z likwidowanych grobów. Ossaria są stosowanymi w całym cywilizowanym świecie formami małej architektury, służącymi etycznemu i higienicznemu obchodzeniu się ze szczątkami osób, o których nikt już nie pamięta. Jest to alternatywa wobec zakopywania zapomnianych szczątków głębiej w grobach, które ponownie się sprzedaje. Nasi administratorzy cmentarzy już przed laty wychycili etyczną wagę problemu, i choć część z nich nie słyszała nigdy o ossariach - na niektórych cmentarzach pojawiły się specjalnie oznaczone mogiły z informacjami, że w tych grobach złożono kości wielu - nieraz nieznanego już - zmarłych, co jest miarą szacunku dla istoty człowieczeństwa.

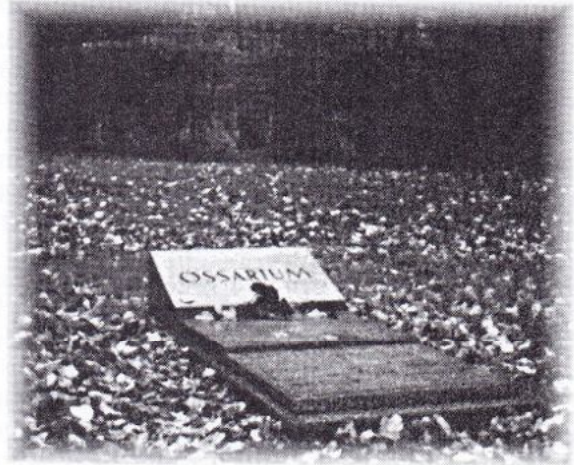


Tak upamiętniono na cmentarzu w Olkuszu szczątki ludzkie.

Na świecie ossariom nadaje się rozmaita postać. Często spotykaliśmy się z tradycyjnymi kamiennymi grobowcami, ale też z niszami na urny szkieletowe i urny kremacyjne w podziemnych katakumbach czy kryptach. Nieraz osarium miało formę walca lub kurhanu, do których składano kości i wsypany prochy po kremacji. Zasadą jest, że wszędzie tam, gdzie znajdują się ossaria, upamiętnia się - jeśli to jest możliwe - osoby, których szczątki bądź popioły znalazły się w ossarium. Ma to zazwyczaj formę kamiennej tablicy bądź obelisku, na których umieszcza się nazwiska zmarłych, z datami urodzin i śmierci. Administratorzy cmentarzy wydzielają w księgach zmarłych osobne działy dla ossariów.

U nas najprostszą formą jest mogiła z krzyżem i tablicą informacyjną. Tak zrobił np. administrator cmentarza w Olkuszu (woj. małopolskie) Wojciech Urban, gromadząc usunięte z innych grobów kości w jednej mogile, z krzyżem i tablicą, na której zapisano, że leżą tutaj „Szczątki bezimiennych”.

Modelowym przykładem jest ossarium na warszawskim Cmentarzu Wojskowym przy ul. Powązkowskiej, którym administruje Zarząd Cmentarzy Komunalnych. Jest to murowany trzykondygnacyjny grób, przykryty prostą płytą z lapidarnym napisem „Ossarium”. Składa się w nim kości z likwidowanych mogił, które nabywają obce osoby do nowych pochówków. Niebawem w sąsiedztwie grobowca pojawi się krzyż i obelisk, na którym umieszczane będą nazwiska pochowanych tutaj zmarłych. Cały ten kompleks



Modelowe ossarium na Cmentarzu Wojskowym przy ul. Powązkowskiej w Warszawie.

obsadzony zostanie żywopłotem. Ossarium istnieje też na innym stołecznym cmentarzu komunalnym - Północnym, w centralnej części tej nekropolii.

Na cmentarzu parafialnym w Jaworze ossarium buduje młody przedsiębiorca pogrzebowy z Lubina (woj. dolnośląskie), właściciel firmy pogrzebowej „Silva”, Grzegorz Wróblewski. Cmentarz - na którym ostatni pochówek wykonano w 1952 r., bo na kolejne groby zabrakło miejsca - G. Wróblewski wydzierżawił od kurii. Większość grobów to mogiły Niemców, w zasadzie nie odwiedzane przez bliskich. Nie wszystkie jednak będą likwidowane. - *Pozostaną na pewno groby oznaczone nagrobkami* - zapewnia pan Wróblewski. - *Kopiemy jedynie w tych miejscach, gdzie prawdopodobnie znajdowały się mogiły.* - Szczątki zmarłych wydobyte z tych nieoznaczonych mogił zostaną ekshumowane i złożone - wraz z rozmaitymi pamiątkami i dokumentami - w małych trumnach ekshumacyjnych. Trumny te trafią do grobowca - kurhanu, gdzie zostaną złożone na kamiennych półkach, którymi zabuduje się całe wnętrze krypty. Odzyskane w ten sposób miejsca na cmentarzu posłużą do stworzenia nowych grobów, dzięki czemu Jawor będzie miał czynną nekropolię.



Uruchamiamy cmentarz parafialny w Jaworze, gdzie ma powstać ossarium.

■ **OSTEO** - w złożeniach: kość, kostny, kościec (gr. osteon - kość). Osteologia - dział anatomii, nauka o kościach. Ossarium - kostnica; ossaria - kostnice. Pierwsze ossaria pojawiły się w średniowieczu, na ciasnych cmentarzach przykościelnych. Gromadzono w nich kości wydobyte z miejsc przeznaczonych na kolejne pochówki. Świetnie zachowane średniowieczne ossaria znajdują się m. in. w Austrii (Karyntia).

Spotkanie studyjne PSKiAC w Częstochowie

■ Wizyta na budowie cmentarza komunalnego ■ Protest przeciwko rozporządzeniu MSWiA

13 i 14 listopada br. odbyło się w Częstochowie - staniem Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego i Administratorów Cmentarzy (PSKiAC) - spotkanie ponadczterdziestoosobowej grupy członków i współpracowników PSKiAC (w tym także z firm pogrzebowych, administrujących cmentarzami parafialnymi). Oglądaliśmy budowany właśnie - pierwszy w mieście - cmentarz komunalny oraz omawialiśmy rozporządzenie MSWiA z 1.08. br. w sprawie prowadzenia ewidencji grobów.

Po terenie cmentarza - który usytuowany jest w dzielnicy Lisiniec - gości oprowadzali: wiceprezydent miasta Rafał Lewandowski oraz administratorzy nekropolii, reprezentujący Częstochowskie Przedsiębiorstwo Komunalne sp. z o.o.: prezes Stanisław Rak i wiceprezes Zbigniew Sosiński. Cmentarz zajmie docelowo 34 ha (w pierwszym etapie - 12 ha), mieć będzie nowoczesny, monumentalny dom przedpogrzebowy i krematorium. Oprócz grobów tradycyjnych, powstają na nim liczne groby urnowe i kolumbaria do pochówku urn z pro-

chami. Miejsca wystarczy dla ok. 50 tys. zmarłych, a pierwsze pochówki odbędą się latem przyszłego roku.

Goście, wśród których znajdowało się wielu doświadczonych zarządców nekropolii, podkreślali rozmach inwestycji oraz chwalili projekt architektoniczny. Dzielili się też z przyszłymi administratorami cmentarza uwagami, dotyczącymi m. in. rozwiązań komunikacyjnych, wywozu śmieci, obsługi ceremonii w domu przedpogrzebowym, eksploatacji kolumbariów i grobów urnowych.

Podczas spotkania w Częstochowie omawiano „Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 1 sierpnia 2001 r. w sprawie prowadzenia ewidencji grobów”. Dyskutanci - mówiąc o dużych trudnościach z wdrażaniem rozporządzenia - protestowali przeciwko jego poszczególnym zapisom, zawierającym błędy i sprzeczności w stosunku do innych aktów prawnych. Upoważnili oni Zarząd PSKiAC do interwencji w sprawie cofnięcia lub zawieszenia stosowania rozporządzenia.

Kraków: dyrektor ZCK zawieszony za naruszenie „ustawy kominowej”

Dyrektor Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Krakowie, Jan Tajster, został 22 listopada br. zawieszony w obowiązkach do końca br. Decyzję o tym podjął prezydent miasta, Andrzej Gołaś, przesuując dyr. J. Tajstera na stanowisko w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta. Jak podała krakowska prasa, powodem decyzji było naruszenie „ustawy kominowej”, co stwierdziła kontrola Regionalnej Izby Obrachunkowej (RIO). Dwoje zastępców dyrektora zarobiło w ciągu ostatniego roku po ok. 170 tys. zł. Kontrolerzy stwierdzili ponadto, że jeden z protokołów przetargowych został sfalszowany. Wśród rachunków ZCK znajdowały się także pokwitowania za kawior, szampana i kuchenki mikrofalowe. Sprawa wyszła podczas badania przez RIO działalności Urzędu Miasta Krakowa i podległych mu jednostek. Prezydent miasta wszczął procedurę dyscyplinarną.

W reakcji na tę decyzję dyrektor J. Tajster zwołał konferencję prasową. Jego zdaniem, nie została naruszona „ustawa kominowa”, bowiem na wysokie zarobki zastępców dyr. ZCK złożyły się premie uznaniowe, które w myśl ustawy nie są doliczane do stałego wynagrodzenia. Tak wysokie premie zostały przyznane za dobrą pracę - stwierdził J. Tajster. Dyrektor nie krył, że kupował kawior, szampany i kuchenki mikrofalowe, które były przeznaczone do paczek świątecznych dla wszystkich pracowników ZCK. - Nie przedstawiono mi żadnych zarzutów, a kontrola nie została zakończona - powiedział dyrektor. - Kierowałem tą instytucją uczciwie przez sześć lat i kocham ją! To dla mnie więcej niż miejsce pracy. Mam czyste ręce! - J. Tajster uniósł obie dłonie w geście niewinności.

W trakcie konferencji na sali pojawiło się dwóch grabarzy, pracowników ZCK. - Chcielibyśmy powiedzieć, że to oburzające,

co mówią na pana dyrektora - wyjaśnili i wręczyli dziennikarzom oświadczenie protestacyjne podpisane przez czterech grabarzy i kilku pracowników umysłowych. W ich opinii dyr. J. Tajster dbał o wszystkich szeregowych pracowników, a grabarzom fundował obfite posiłki regeneracyjne. Pracownicy potwierdzili, że w paczkach świątecznych otrzymywali kawior, szampana i kuchenki mikrofalowe.

Jan Tajster zarzucił prezesowi RIO, że naruszył procedurę kontrolną, która wymaga, by zarzuty były przedstawione najpierw kierownikowi zakładu, tak by mógł się do nich odnieść.

Rzecznik prasowy prezydenta podważył zasadność zwołania konferencji prasowej, ujawniając że prezydent A. Gołaś skierował tę sprawę do rzecznika dyscyplinarnego. - Wątpliwości prezydenta wzbudził fakt, że dyrektor zwołuje konferencję, będąc na zwolnieniu lekarskim i bez uprzedniego poinformowania o tym swojego przełożonego - wyjaśnił rzecznik.

Kontrola w ZCK nie została jeszcze zakończona. - Nie ma protokołu pokontrolnego, nie udzielamy więc informacji - usłyszeliśmy w Regionalnej Izbie Obrachunkowej. Jednak nieoficjalnym zdaniem kontrolerów, główny zarzut dotyczy nieprawidłowości w dokumentach jednego z przetargów.

■ J. Tajster ma opinię dobrego menedżera, ale też szefa o wyjątkowo twardej ręce, który nie znosi sprzeciwu. Po objęciu stanowiska w 1995 r. wymienił prawie całą załogę, tj. ok. stu pracowników. Liczne kontrowersje wzbudziła, przeprowadzona przez ZCK kilka lat temu, licytacja kilkunastu prestiżowych miejsc pod grobowce rodzinne na cmentarzu komunalnym Batowice, a także niedawny pomysł sprzedaży „bezpiecznych” zabytkowych grobowców na cmentarzach: Podgórkim i Rakowickim.

Serdeczne gratulacje z okazji jubileuszu

35-lecie posługi kapłańskiej ks. Tomasza Króla - duszpasterza środowiskowego

W grudniu br. jubileusz 35-lecia posługi kapłańskiej obchodzi Ksiądz Kanonik Tomasz Król - ustanowiony przez Prymasa Polski Józefa Glempa - duszpasterz środowiska pracowników branży pogrzebowej i cmentarnej, wieloletni współpracownik stowarzyszeń pogrzebowych, życzliwy mentor, człowiek o dużej charakterze i kapłan oddany swemu powołaniu.



Warto tu przypomnieć, że warszawski kapłan zawsze traktował naszą pracę jako służbę, związaną ze starą tradycją chrześci-

jaństwa, które u swych początków - jeszcze przed wydaniem Edyktu Mediolańskiego - wzorowało się w swych instytucjach na ówczesnych stowarzyszeniach pogrzebowych, bo dzięki temu wierni mogli odbywać swe zgromadzenia i zakładać cmentarze. Warto też, mówiąc o służbie, przywołać tu - przypomnianą często przez Księdza Króla - postać Św. Józefa z Arymatei, patrona pogrzebowników i cmentarników, który złożył Chrystusa we własnym grobie, wykazując, że do ciała ludzkiego należy odnosić się z największą czcią.

Urodzony w 1940 r., ksiądz Tomasz wywodzi się z Sochaczewa (Mazowieckie). Ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Warszawie, a na kapłana został wyswięcony w 1966 r. Pracował jako wikariusz w podwarszawskich parafiach, a następnie przeszedł do pracy w Kurii Metropolitalnej Warszawskiej w charakterze referenta Wydziału Duszpasterstwa. W 1983 r. Ks. Prymas zaproponował Ks. Królowi tworzenie parafii na Ursynowie Południowym. Pierwsze msze kapłan odprawiał w piwnicy budynku mieszkalnego. W 1983 r. Ksiądz wybudował dużą kaplicę przy ul. Dereniowej, która do dziś służy jako tymczasowa świątynia parafialna. Obok niej powstaje jednak okazały kościół, którego budowa jest dziś dla ks. Króla najważniejszym zadaniem.

W 1984 r. Prymas Józef Glemp erygował nową parafię na Ursynowie Południowym pod wezwaniem Świętego Tomasza Apostoła. W tym samym roku ks. Król został administratorem tej parafii, a w 1985 r. otrzymał formalną nominację na proboszcza. Oprócz kaplicy, ksiądz wybudował też ośrodek wspólnotowy dla wiernych o nazwie Dom Parafialny „Betania”. W obiekcie tym prowadzona jest wszechstronna działalność: religijna, kulturalna, samopomocowa, edukacyjna i sportowa. Wydawany jest tu też miesięcznik „Wiadomości Parafialne”, redagowany przez Księdza Kanonika, który prezesuje jednocześnie Stowarzyszeniu Wydawców Prasy Parafialnej. Warto dodać, że ursynowski proboszcz jest malarzem, a jego prace - głównie portrety i pejzaże - cieszą się dużym zainteresowaniem.

W imieniu redakcji „Memento”, a także współpracowników z Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych oraz ze Stołecznego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Pogrzebowych - życzymy dostojnemu Jubilatowi, aby ukończył jak najszybciej - prowadzoną przez Niego z sercem i dużym talentem organizacyjnym - budowę świątyni. Życzymy też, aby grudniowa msza - odprawiana przez Księdza Króla w rocznicę nabożeństwa prymicyjnego - była połączona z nominowaniem na prałata. Ad multos annos!

Siedlce: nalot „policji pracy”

Kontrolery siedleckiego Powiatowego Urzędu Pracy (zwani popularnie „policją pracy”) przeprowadzili na początku listopada br. inspekcję w miejscowym Zakładzie Pogrzebowym „S”. Kontrola została przeprowadzona w związku z doniesieniami o zatrudnianiu w ZP „S” osób nie wykazanych w dokumentacji ZUS jako pracownicy.

Na wieść, że inspektorzy kontrolują firmę, żalobnicy z firmy „S” - obsługujący akurat ceremonię pogrzebową w pobliskim kościele - opuścili pośpiesznie świątynię, zakładając - i słusznie - że pracownicy PUP trafią też w końcu do niej. W efekcie nie miał kto wyprowadzić trumny i nieść wieńców. Inspektorzy, którzy indagowali uczestników uroczystości, dlaczego pogrzeb się przeciąga, usłyszeli, że się przeciąga, bo żalobnicy nie wiadomo czemu uciekli. Tropiąc ich, kontrolerzy ponownie trafili do zakładu pogrzebowego, gdzie zastali uciekinierów. Ci tłumaczyli się, że znaleźli się tu przypadkowo, ot, żeby się ogrzać. Właściciel firmy „S” potwierdził tę informację, miał natomiast większy kłopot z wyjaśnieniem, kto odprowadzi na cmentarz trumnę ze zmarłym, którego pogrzeb organizuje właśnie jego przedsiębiorstwo.

Inspektorzy formułują obecnie „protokół pokontrolny”. Jak się dowiedzieliśmy, firmie „S” postawiono w nim zarzut nielegalnego zatrudniania pracowników, by uniknąć płacenia składek ZUS-owi.

Przetarg na dzierżawę prosektorium unieważniony

PRZEDSIĘBIORCA WYGRAŁ Z ZOZ-EM

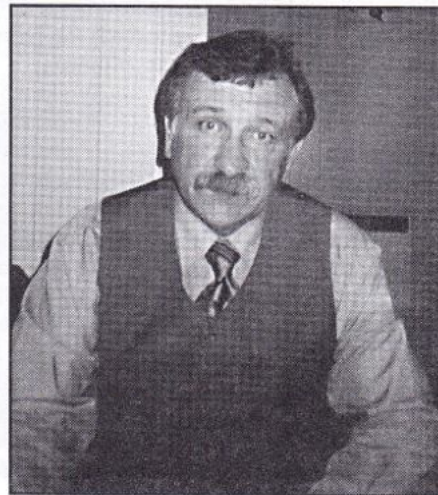
Bogusław Krzysztofowicz, właściciel Zakładu Pogrzebowego „Hades” - i administrator dwóch cmentarzy komunalnych - w Świebodzicach (woj. dolnośląskie) doprowadził do unieważnienia przetargu na dzierżawę prosektorium w miejscowym szpitalu. W wyniku przetargu, który przeprowadził wiosną tego roku ZOZ z pobliskiej Świdnicy (powiat), prosektorium objął właściciel agencji towarzyskiej z Wałbrzycha, nie mający dotychczas nic wspólnego z działalnością pogrzebową.

Konkurent B. Krzysztofowicza zgodził się płacić za najem 9.010 zł miesięcznie, co - w przypadku 15-tysięcznych Świebodzic - było ceną horrendalną. Wkrótce poczynania „szpitalnika” zrodziły protesty rodzin. Kazał on bowiem płacić sobie 408 zł (10% zasiłku pogrzebowego) za samo wydanie z prosektorium zmarłego (nieumytego i nieubranego), którego organizację pogrzebu rodzina zleciła innej firmie funeralnej.

B. Krzysztofowicz zaskarżył postępowanie konkurenta w starostwie, interweniował też w miejscowych mediach. Dowodził, że przetarg na dzierżawę prosektorium przeprowadzono z naruszeniem procedury. Był

on bowiem w istocie licytacją, podczas której konkurenci „przerzucali” się kwotami. Zarzucił też ZOZ-owi, że - organizując przetarg - nie zapoznał się z dokumentami oferentów, co spowodowało udział w licytacji osób przypadkowych, które podbijały ceny.

W efekcie tych skarg przetarg unieważniono, a dzierżawca prosektorium zwinął interes. 6 tys. zł to nowa cena za najem prosektury w świebodzickiej lecznicy.



Bogusław Krzysztofowicz



SYSTEM EWIDENCJI GROBÓW I ZMARŁYCH zintegrowany z INTERNETEM - już w TRZECH WERSJACH

PREZENTACJE KOMPUTEROWEGO PROGRAMU OBSŁUGI CMEN TARZY U ADMINISTRATORÓW NEKROPOLII

Nowy komputerowy program obsługi cmentarzy, zintegrowany z Internetem - System Ewidencji Grobów i Zmarłych, budzi coraz większe zainteresowanie zarządców cmentarzy i firm pogrzebowych administrujących nekropoliemi. Opracowany latem br. przez warszawską firmę DRAFT oraz Bankowe Centrum Informatyki z Krakowa, był już demonstrowany w 23. ośrodkach, a także podczas szkolenia zarządców nieruchomości w Zakopanem oraz na zakończenie spotkania studyjnego Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego i Administratorów Cmentarzy (PSKiAC) w Częstochowie. Na zakup SEGiZ-a zdecydowało się dotychczas 6. zarządców i administratorów cmentarzy.

Autorzy i właściciele programu oferują obecnie trzy wersje systemu, wszystkie zintegrowane z Internetem: ■ "Mini SEGiZ" (najtańszy, w cenie ok. 5 tys. zł, dla jednego cmentarza) ■ "SEGiZ" (dotychczasowy, pozwalający na obsługę wielu cmentarzy) ■ "Gmina SEGiZ" (obsługujący 2 cmentarze, oferowany na własność gminom, powierzającym w dzierżawę administrację cmentarzy osobom fizycznym lub prawnym).

Jak podkreślają autorzy programu, Dariusz Łabuz (firma „DRAFT”) i Andrzej Michalski (wiceprezes Bankowego Centrum Informatyki), oprogramowanie systemu SEGiZ jest nie tylko aplikacją do administrowania (czy zarządzania) cmentarzami, lecz także częścią ogólnokrajowego projektu zorganizowania branży wokół tematycznego portalu internetowego - WORTALU (działania te wspiera nasze branżowe stowarzyszenie). Projekt zakłada m. in.: z informatyzowanie administrowania cmentarzami na profesjonalnym poziomie technologicznym; propagowanie informacji prawnej; procedur postępowania i możliwych usług; stworzenie szybkiej komunikacji między ośrodkami i forum wymiany doświadczeń. Unikalna koncepcja SEGiZ pozwala na: zarządzanie miejscami grzebalnym na wielu cmentarzach, niezależnie od ich wielkości, struktury, sposobu numeracji miejsc, traktując każdy cmentarz indywidualnie. Jednocześnie SEGiZ pozwala na utrzymywanie kompleksowej informacji o każdym miejscu grzebalnym, o historii grobu i osobach pochowanych, przeniesieniach, ekshumacjach, kremacjach, opiekunach głównych i zastępczych grobów, zastrzeżeniach (pełna historia), o wykonanych pracach z identyfikacją wykonawców. Program umożliwia oczywiście wystawianie faktur (również „dwutorowo” w

imienu zarządu oraz administratora) i współpracę z drukarkami fiskalnymi.



Świdnica (woj. dolnośląskie), firma pogrzebowa Macieja Karpińskiego "Ostatnia Posługa", administrująca 11. cmentarzami: 2. komunalnymi i 9. parafialnymi. Z programem zapoznają się: właściciel (od lewej), naczelnik Wydziału Informatyki Urzędu Miasta Stanisław Kulon oraz naczelnik Wydziału Infrastruktury Technicznej UM Maria Kasprowicz - Gładysz.

SEGiZ umożliwia: gromadzenie nieograniczonej ilości danych; modyfikacje i rozwój oprogramowania wraz ze zmianami przepisów prawnych i wymagań użytkowników; tworzenie dowolnych raportów; doskonałą ochronę danych i dostępu do danych (dzięki bardzo elastycznemu systemowi uprawnień użytkowników); serwisowanie systemu przez portal internetowy.

Informacje o programie:

■ DRAFT

www.draft.com.pl

Warszawa

tel. (0-22) 676-84-73

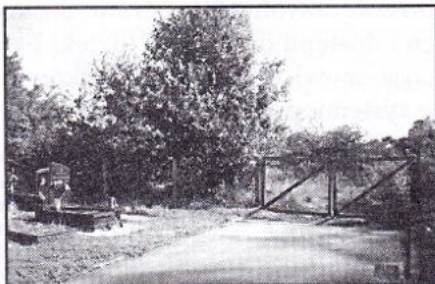
Łódzkie cmentarze „Zarzew” i „Szczecińska” w remoncie i rozbudowie

Zaniedbywane przez lata trzy łódzkie cmentarze komunalne mają narzeczcie sprawnego administratora: Łódzki Zakład Usług Komunalnych, który zarządza nimi od 1999 r. Efekty działań ŁZUK - zakładu o ogromnym potencjale technicznym, produkcyjnym i fachowym (ponad 400. zatrudnionych!) - widać już na nekropoliach na każdym kroku. Niemniej skala planowanych jeszcze przedsięwzięć renowacyjnych i inwestycyjnych jest rozległa, stąd zadania - jakże ma do wykonania zarządca cmentarzy - zastępca dyrektora ŁZUK, Jerzy Kubiak, określa w kategoriach historycznej misji.



Centralne miejsce na cmentarzu „Szczecińska”.

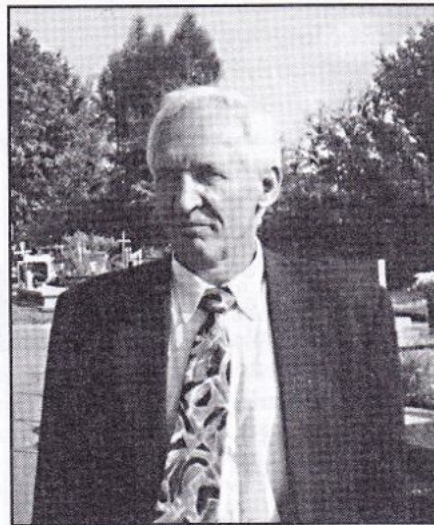
Prace koncentrują się praktycznie na dwóch cmentarzach: „Szczecińska” (przy ul. Hodowlanej i Szczecińskiej) oraz „Zarzew” (przy ul. Przybyszewskiego). Na trzecim 80-letnim cmentarzu „Doły” - gdzie spoczywają szczątki osób zasłużonych dla Łodzi i



„Szczecińska”. Za tą bramą, na wykupionym już terenie, ma powstać krematorium.

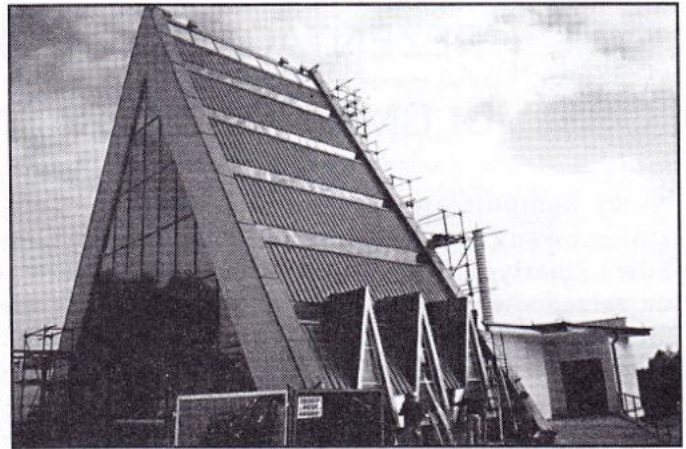
kraju - nie ma już miejsca pod nowe pochówki. „Doły” z wolna nabierają charakteru parku, stając się kolejnym łódzkim zabytkiem cmentarnym.

Największe inwestycje czekają wkrótce - założony w 1988 r. - Cmentarz Komunalny „Szczecińska”. Buduje się go od lat, ale - w obrębie eks-
ploatowanych teraz 10 ha - nie ma już właściwie wolnych miejsc grzebalnych. Cmentarz w najbliższych latach obejmie 34 ha. - Przez wiele lat pano-
wał tu bałagan prawno - dokumentacyjny, a braki w infrastrukturze są podstawowe, bo musimy teraz budować nawet



Z-ca dyr. ŁZUK, Jerzy Kubiak, remont i rozbudowę cmentarzy traktuje jak misję.

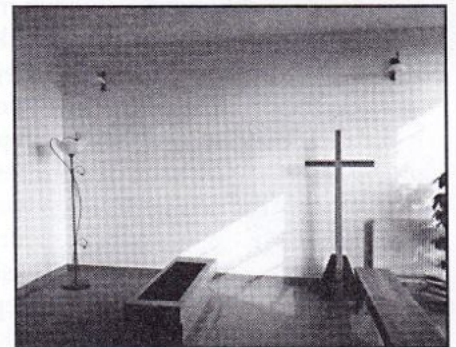
wodociągi - wyjaśnia J. Kubiak. Cmentarz ma wyjątkowo nieregularne granice, ogrodzenie omija licznymi zakolami działki należące do firm pogrzebowych i zakładów kamieniarskich. Miasto wykupuje te tereny etapami od lat, co trwa, bo to i nie wiadomo, co jest czyje, bo kosztuje, bo akurat brakuje woli dogadania się. W każdym razie jest już teren, na którym ma stanąć kaplica i dwupiętrowe krematorium. Kaplica ma w planach pierwszeństwo, bo ceremonie urządzone są po sąsiedzku, na cmen-



Odnowiony i rozbudowany dom przedpogrzebowy na cmentarzu „Zarzew” (zdjęcie wykonano przed ukończeniem prac).

tarzu katolickim, w przerobionej z garażu kaplicy. Niemniej spopielnia też jest priorytetem łódzkich władz, które wyłożyły już pieniądze na jeden piec i zamówiły drugi. Tymczasem przed cmentarzem powstał parking na ok. 500 samochodów, co z wielkim zadowoleniem przyjęli łodzianie odwiedzający groby we Wszystkich Świętych.

Gospodarską rękę widać już na Cmentarzu Komunalnym „Zarzew” (11,5 ha, założony w 1975 r.), gdzie wyremontowano i rozbudowano dom przedpogrzebowy. Zyskał on zadaszenia nad wejściami, salę pożegnań, przechowalnię trumien ze zmarłymi, którą połączono windą z kaplicą pogrzebową. Na zadbanym cmentarzu wykonuje się ponad 20 pogrzebów miesięcznie i administracja oszczędnie gospodaruje miejscami, bo nekropolia już się zapełnia. W tym roku - dzięki likwidacji gruzowiska i zrujnowanego basenu fontanny - uzyskano miejsca na ok. 100 grobów ziemnych i 20 murowanych.



Nowa sala pożegnań w funerarium na „Zarzewie”.

EWGROB - Ewidencja Grobów i Pochowanych

KOMPUTEROWY PROGRAM OBSŁUGI CMENTARZY

System EWGROB zapewnia:

- obsługę wszystkich rejestrów i ewidencji cmentarza
- obsługę kancelarii obsługę sprzedaży i kasy
- współpracę z dowolnym systemem księgowym
- rejestrację wszystkich danych wymaganych przez ustawodawcę
- możliwość przeniesienia danych z obecnie używanych rejestrów komputerowych.

Szersza informacja w numerze 5 (5)' 2000 DF „Memento”

SYST - KOM, Paweł Perz,

ul. Żytnia 73/34, 01-149 Warszawa, tel. 0-607/ 498-896

Wynajęty killer miał zabić za 50 tys. zł łódzkiego potentata

5 września na ul. Piotrkowskiej w Łodzi, z rąk płatnego zabójcy, miał zginąć Witold Skrzydlewski - pełnomocnik przedsiębiorstwa „H. Skrzydlewska” - potentat w branży kwaciarskiej i pogrzebowej - donosi łódzki „Express Ilustrowany”. - Do zlecenia zabójstwa przyznał się, 48 - letni przedsiębiorca pogrzebowy, Jacek T. Śledztwo w tej sprawie prowadzi łódzka Prokuratura Apelacyjna.

Sąd, po zapoznaniu się z dowodami prokuratury, nie wahał się co do aresztowania Jacka T. Jak udało się zgromadzić tak mocne dowody? Otóż Jacek T. od kilku miesięcy rozpytywał się o kogoś, kto podejmie się zabicia Witolda Skrzydlewskiego. Najwyraźniej dowiedziała się o tym policja i postanowiła wkroczyć do akcji. Sama podstawiała „zabójcę”, który po negocjacjach - prowadzonych kilkakrotnie pod hipermarketem „M 1” - zgodził się w końcu za 50.000 zł wykonać zlecenie. Wziął nawet od Jacka T. zaliczkę - włożone w kopertę 25 tys. zł, w 100-, i 200-złotowych banknotach. Jacek T. do końca był przekonany, że rozmawia z prawdziwym killerem. Podstawiony „zabójca” będzie prawdopodobnie wykorzystany w postępowaniu jako „świadek incognito”.

Po aresztowaniu Jacka T. policja dostała polecenie podjęcia kilku dawno umorzonych i zapomnianych postępo-

wań, zapewne po to, by dotrzeć do informacji, od kogo pochodziły pieniądze wręczone „killerowi”. Wiadomo już, że np. 3 tys. zł Jacek T. pożyczył od szefa jednej z zaprzyjaźnionych firm.

Dlaczego więc, skoro nie ma już wątpliwości, prokuratura nie sporządziła jeszcze aktu oskarżenia?

Zdaniem prokuratury, do wyjaśnienia pozostało jeszcze wiele wątków. Trzeba na przykład dokładnie sprawdzić motywy, jakimi kierował się zleceniodawca.

Jeśli okaże się, że Jacek T. działał tylko dlatego, by pozbyć się najmocniejszego na rynku konkurenta, grozi mu nie mniej niż 12 lat więzienia - aż po dożywocie.



Od redakcji DF „Memento”. O Jacku T. mówi się w środowisku łódzkich przedsię-

biorców pogrzebowych nie tylko jako o sprawcy, ale i o ofierze bezpardonowej wojny między firmami. Pracował jako technik sądowy i prosektor w Zakładzie Medycyny Sądowej łódzkiej Wojskowej Akademii Medycznej i - zdaniem wielu pogrzebowników z Łodzi - nie wadził nikomu. Półtora roku temu spalono mu osobowy samochód, ale śledztwo w tej sprawie umorzono. Łódzkiemu potentatowi Jacek T. wytoczył sprawę o zastraszanie, ale tę sprawę - z braku dowodów - również umorzono. Publicznie poddawał w wątpliwość kwalifikacje W. Skrzydlewskiego jako radnego, na co ten założył mu sprawę o zniesławienie i proces przeciwko Jackowi T. wygrał.

Zastanawiające są okoliczności aresztowania Jacka T. Podobno namierzyło go Centralne Biuro Śledcze, ale stało się to „przy okazji” stałej inwigilacji, jakiej polskie FBI poddaje od dłuższego czasu łódzkich przedsiębiorców, badając ich powiązania i źródła dochodów. W tej interpretacji sprawa Jacka T. może okazać się elementem szerszego kryminalnego tła. O jej rozwoju będziemy szczegółowo informować.

ZMARLI JAK SZKŁO

Obrzędy pogrzebowe noszą piętno czasów i kultur, które je stworzyły. Praktykowane są od najmniej 100 tysięcy lat. I każdy ze sposobów chowania zmarłych oraz wszelkie ceremonie pogrzebowe, łącznie ze świeckimi, mają swe źródło w przekonaniu, że mimo śmierci ciała duch człowieka nadal istnieje.

Najstarszy znany grób pochodzi sprzed 100 tysięcy lat. Odkryto go w Azji Środkowej na terenie byłego ZSRR. Spoczywają w nim, otoczone wieńcem z poroży, zwłoki neandertalskiego chłopca. Wiele wskazuje, że część neandertalskiej tradycji pogrzebowej została przejęta przez inne ludy i przetrwała do współczesności. Jaki lud jednak, jako pierwszy, chował swych zmarłych wśród korzeni drzew? **Dziś takie pochówki znów stały się modne: w Szwajcarii, gdzie w roku 1996 odbył się pierwszy taki pogrzeb.**

Zmarłych kładzie się pod korzeniami sosny lub innego drzewa w lesie. Pochówek taki kosztuje około 2,5 tys. dolarów, a umowa gwarantuje, że drzewo nie zostanie ścięte w ciągu najbliższych 50 lub 99 lat. Tę formę pogrzebów w Szwajcarii zapoczątkował w 1996 roku **Ueli Sauter**, 60-letni inżynier elektronik, syn kamieniarza wykonującego płyty nagrobne. Z założeniem pierwszego leśnego cmentarza, nad jeziorem Constanza, w gminie Mammern, Sauter miał problemy, bo początkowo wielu ludziom taka forma pochówków się nie podobała. Jednak w ciągu zaledwie kilku lat sporo się na tym polu zmieniło.

W 1999 roku Sauter założył stowarzyszenie *Naturalny pochówek w spokojnym lesie* zajmujące się propagowaniem leśnych nekropolii, a już w sierpniu 2001 roku w całej Federacji Szwajcarskiej było 25 cmentarzy, na których praktykuje się pogrzeby

W KORZENIACH DRZEW.

Powstały one głównie we wschodnich kantonach, zarówno tych zdominowanych przez protestantów, jak też i przez katolików.

Do Polski leśne cmentarze jeszcze nie dotarły. W naszym kraju dominuje tradycyjna forma obrzędu pogrzebowego, polegająca na złożeniu ciała w trumnie do grobu usytuowanego na cmentarzu parafialnym lub komunalnym.

Jednak ta tradycja, wbrew obiegowym poglądom, zaczęła się upowszechniać w Europie dopiero w XIV wieku. Wcześniej tylko zmarłych władców grzebano w drewnianych skrzyniach umieszczanych w podziemiach kościołów lub przykościelnych cmentarzykach. Z zasady więc zwłok nie wkładano do trumien, ale owijano je całunami. Na polskiej wsi postępowało tak jeszcze w początkach XX. wieku.

Leśnych cmentarzy, jak wspomniano, w naszym kraju jeszcze nie ma. Jednak praktykowane są już w Polsce obrzędy kremacji. Akceptowanie tej formy przebiega powoli i dziś stanowi ona niecałe 2% pochówków. W krajach Zachodu jednak

KREMACJA

cieszy się dużym zainteresowaniem. W Europie najczęściej zmarłych kremowanych jest w Wielkiej Brytanii, Szwecji, Danii, Czechach i Niemczech. **Na świecie przewodzi Japonia, gdzie w miastach ustawowo wprowadzono obowiązek kremacji zwłok.** Nie dotyczy on jedynie osób, którym religia zakazuje spalić ciało po śmierci. Obyczaj kremacji wpływa na zmniejszenie liczby tradycyjnych cmentarzy, bo prochy zmarłych w urnach przechowywane są w różnorodnych miejscach: w kolumbariach, grobowcach rodzinnych, a nawet w mieszkaniach krewnych. Często też prochów się nie przechowuje, lecz są one uroczyście rozsypywane w specjalnych ogrodach pamięci, w morzu, rzece, parku, gdziekolwiek - z wyjątkiem dróg publicznych.

Kremacja znana była wielu kulturom od zarania ludzkości. Próbowano też na różnorakie sposoby przechowywać spopielone szczątki krewnych. Swoistą koncepcję przeniesienia ośrodka pamięci z grobu na samego zmarłego, zaproponował w roku 1801 pewien Francuz, **Pierre Giraud**. Giraud, znany w swych czasach architekt - między innymi zaprojektował i wzniósł paryski Pałac Sprawiedliwości - chciał zamienić szczątki

ZMAREYCH W SZKŁO.

Tacy zmarli ze szkła powstawaliby w wyniku złożonego procesu technologicznego. Oddajmy jednak głos samemu Giraudowi, przytaczając jego słowa za **Philippe Ariesem**, autorem monografii *Człowiek i śmierć*:

Pierwszy sposób, który najbardziej pociąga religijną wyobraźnię - pisał Giraud - to odlanie z tego szkła małego popiersia w formie rzeźbiarskiej sporządzonej za życia danej osoby i będącej jej podobizną. Tylko serce odczuć może, jaką pociechą dla tkliwej duszy byłoby posiadanie popiersia z ładnego materiału, którego nieocenioną wartością byłoby to, że jest portretem i tożsamą substancją ojca, matki, żony, dziecka, przyjaciela, każdego, kto był nam drogi. (...) Poza tym można (...) zrobić w płasko-rzeźbie portret, który pragniemy otrzymać, sporządzić z tej płaskorzeźby formę rzeźbiarską, a następnie wlać szkło do tej formy. Dzięki temu spadkobierca, może prochy ojców wszędzie zabierać z sobą, jak podręczny przedmiot.

Koncepcji Pierre Girauda nie wcielono w życie. Francuzom, ani żadnej innej nacji, nie towarzyszą przodkowie przemienieni w piękną i trwałą formę. Faktem jest jednak, że kremacja zwłok bardzo rozpowszechniła się w kulturze Zachodu. W Polsce zaś, ciało zmarłego zwyczajowo jest składane do trumny i umieszczane w grobie wykonanym w cmentarnej ziemi.

TADEUSZ OSZUBSKI
Microway

FJ Przedsiębiorstwo Produkcji, Handlu i Usług Firma Jakóbczak

Monika i Artur Jakóbczakowie, 05-070 SULEJÓWEK k. Warszawy, ul. Starzyńskiego 4
Tel./ fax (0-22) 783-58-06, kom. 0 601/ 252-344

Znany producent odzieży dla służb cmentarnych i pogrzebowych oferuje szeroki wybór peleryn, kurtek, garniturów dla żałobników, a także garnitury, garsonki i galanterię dla zmarłych i ich rodzin. W specjalnej ofercie odzież do kremacji o oryginalnym wzorze.



FJ



FJ



Ceny absolutnie konkurencyjne. Korzystne warunki płatności
Dostawy własnym transportem, a także pocztą za zaliczeniem

◆ **TABLICZKI** ◆ **ANTABY** ◆ **WYSTROJE TRUMIEN**

W następnym numerze - ubiory dla tanatoprakterów, balsamistów i operatorów pieców kremacyjnych.

Kasety z muzyką pogrzebową (standardy) w promocyjnej cenie 20 zł

Los dusz w różnych religiach

Życie po życiu

Ze śmiercią wiąże się jedno zasadnicze pytanie, na które każda religia próbuje od wieków znaleźć odpowiedź: czy umarli żyją? A jeśli tak, to gdzie przebywają i jak wygląda ich egzystencja. Pytania te wzbudzają żywe zainteresowanie nie tylko ludzi wierzących, lecz również laików i wciąż prowokują do formułowania rozmaitych odpowiedzi. Dualistyczne ujęcie rzeczywistości, w tym także ciała ludzkiego jako materii i duszy jako siły aktywnej, pogłębiło refleksje o życiu pozagrobowym.

Pierwotnie życia pozagrobowego nie wiązano z miejscami pośmiertnej odpowiedzialności. Dusze niezależnie od swych uczynków ziemskich umieszczano w jednym miejscu - w podziemnych krainach zmarłych. Z czasem poszczególne religie zaczęły różnicować los dusz po śmierci ciała. Według wierzeń indyjskich, szczególnie braminizmu, a częściowo również buddyzmu - kolejne wcielenia dusz zmarłych zależą od ziemskich uczynków, a więc podlegają nagrodzie bądź karze. Wiarę w życie pozagrobowe rozwinięto zwłaszcza w VI wieku przed naszą erą w Iranie, w systemie religijnym zaratusztrianizmu, w którym po raz pierwszy pojawiła się wizja dwóch miejsc pobytu dusz zmarłych - nieba i piekła.

Śmierć cielesna jest dla wszystkich religii zakończeniem doczesnej egzystencji człowieka. Kościoły protestanckie i współczesna teologia katolicka w sposób nieco odmienny kształtują wyobrażenie o dwoistości istoty ludzkiej; śmiertelności ciała oraz nieśmiertelności duszy. **Zwiastują natomiast życie wieczne i zmartwychwstanie całego człowieka. Kościół rzymskokatolicki mówiąc o śmierci głosi ponadto naukę o czyścisku. Czyścisk jest miejscem, w którym dusze ludzi zmarłych w grzechach ponoszą kary, wypłacając się w ten sposób sprawiedliwości Bożej. Są oddzielone od Boga, lecz tęsknią za Nim. Ta tęsknota połączona jest z wyrzutami sumienia. Czego nie dokonały w doczesności przez zadośćuczynienie, tego muszą dopełnić w czyścisku przez cierpienie. Choć dusze w czyścisku ponoszą ciężkie męki, to jednak przysługuje im pociecha, że dostąpią wreszcie wiecznej szczęśliwości. Mogą im w tym pomóc modlitwy i spalanie świec na grobach zmarłych. Katolicka nauka o czyścisku łagodzi więc niejako ostrość odpowiedzialności za życie doczesne, ukazując możliwość ocalenia i po śmierci.**

Kościół protestancki odrzucają zarówno naukę o czyścisku, jak i o nieśmiertelnej duszy, która będąc w rozumieniu teologii katolickiej niematerialnym samo istnieniem bytu, po rozłączeniu z ciałem istnieje, żyje i działa niezależnie od materii. W pojęciu protestanckim nie istnieje wobec tego pojęcie życia pozagrobowego i w konsekwencji tego nie uprawia się kultu zmarłych, nie spala się świec na ich mogiłach. Śmierć traktuje się jako nieświadomość, sen w prochu ziemi. Protestanci wierzą jednak w zmartwychwstanie ciała i dar nieśmiertelności, który stanie się udziałem sprawiedliwych w dniu sądu ostatecznego. Wiele kościołów chrześcijańskich reprezentuje w tym względzie pogląd kondycjonalizmu, głoszący ideę nieśmiertelności warunkowej, danej od Boga, lecz jednocześnie uzależ-

nionej od posłuszeństwa wobec jego woli. Wierzymy, że nieśmiertelny jest jedynie Bóg, że dusza ludzka, czyli psychika nie jest nieśmiertelna i że umarli o niczym nie wiedzą, lecz śpią w prochu ziemi aż do zmartwychwstania - deklarują w swoim credo Adwentyści Dnia Siódmego.

Mimo rozbieżności co do samego pojęcia istoty ludzkiej duszy, wszystkie kościoły chrześcijańskie nauczają o sądzie ostatecznym oczekującym człowieka. **Postanowiono ludziom raz umrzeć, a potem sąd (Hebr.9,27).** Myśl o sądzie łączy się z odpowiedzialnością za życie. Kościół rzymskokatolicki widzi w sądzie ostatecznym moment, gdy człowiek przedstawi Bogu swe zasługi, przyniesie zadośćuczynienie i spotka się z uznaniem, nagrodą lub też zostanie odrzucony. Piekło jest zerwaniem Boga z człowiekiem, usunięciem go ze społeczności z Bogiem.

Szczególny kult zmarłych charakteryzuje religię mojżeszową. Żydom pojęcie egzystencji duchowej po śmierci wcale nie jest obce. Wierzą oni, że proces rozkładu ciała zmarłego człowieka jest dla duszy wręcz bolesny i należy skrócić go do minimum. Żydzi przywiązują również dużą wagę do sposobu i kierunku chowania zwłok. Zasadniczo ciało układa się na wznak, w pozycji wyprostowanej, z rękami ułożonymi wzdłuż tułowia. Bywa, że na głowę zmarłego wysypuje się garść ziemi z Izraela. Trumnę zaś umieszcza się w grobie głową na wschód - czyli umownie w kierunku Jerozolimy - tak, by zmarły w dniu ostatecznym mógł od razu stanąć zwrócony twarzą ku Świętemu Miastu.

Religia żydowska - podobnie jak katolicka - nakazuje wiernym nawiedzanie grobów swych przodków w trosce o los ich dusz. Modlitwa za zmarłych może bowiem poprawić ich los w przyszłym świecie. Podobnie i zmarli, którzy za życia odznaczyli się szczególnymi cnotami, mogą wstawić się u Boga w sprawach żyjących. Prośby wraz z podstawowymi danymi o proszącym (imię, imię matki i miejsce zamieszkania) wypisuje się z reguły na kartkach i zostawia na grobie.

Cmentarz jest u Żydów jeszcze bardziej znaczącym miejscem kultu niż u katolików. Przebywanie na nim zostało określone licznymi przepisami i szeregiem praw niepisanych. Wchodząc na żydowski *kirkut*, należy wymówić specjalne błogosławieństwo za zmarłych, zaś opuszczając go, trzeba dokonać rytualnego gestu oczyszczenia obmywając ręce w bieżącej wodzie. Na cmentarzu nie wolno czynić niczego, co w jakikolwiek sposób mogłoby uwłaczać godności pochowanych lub nawet w pośredni sposób zdradzać brak poszanowania dla świętego miejsca spoczynku. Nie do pomyslenia jest skracanie sobie drogi przez cmentarz, a nawet wchodzenie nań przypadkowo. Ze względu na słowa z Księgi Przysłów - *Kto drwi z ubogiego, znieważa jego Stwórcę, kto znieważa starca, wart jest ukarania* zabrania się wnoszenia na cmentarze świętych ksiąg i pism modlitewnych, gdyż zmarli mogliby się poczuć dotknięci i zawstydzeni. Nie mogą przecież wypełniać przykazań i świętych czynności, które wykonywali za życia - **są już bowiem wolni od wszelkich obowiązków.**

TK MicroWay

*Ubezpieczenie Kosztów Pochówku „Nokturn”***ZAINTERESOWANIE INFORMACJAMI W LOKALNEJ PRASIE**

Już czwarta, kilkunastoosobowa grupa przedsiębiorców pogrzebowych rozpoczęła w Jachrance pod Warszawą szkolenie, które pozwoli im uzyskać licencje agentów ubezpieczeniowych, sprzedających polisy Ubezpieczenia Kosztów Pochówku „Nokturn”. Obecnie „Nokturn” oferowany jest przez blisko czterdzieści zakładów pogrzebowych.

Ubezpieczenie to jest proponowane tym wszystkim osobom, które chcą - za pośrednictwem wybranych, przeszkolonych zakładów pogrzebowych - opłacać koszty swego przyszłego pogrzebu (usługa funeralna, miejsce na cmentarzu, nagrobek). To najtańsze ubezpieczenie na życie w Polsce - którego właścicielem jest Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie Vienna Life S.A. - umożliwi nie tylko oszczędzanie na przyszłą ostatnią posługę, ale również wybranie już teraz firmy, która ją wykona. Korzyść odnosi z tego i klient, i zakład pogrzebowy, który otrzymuje prowizję za każde sprzedane ubezpieczenie i zapewnia sobie usługę w przyszłości.

Przedstawiciele towarzystwa ubezpieczeniowego Vienna Life odwiedzili ostatnio licencjonowane firmy pogrzebowe, prowadząc w nich szkolenia, dotyczące m. in. rozmów z klientami. Dyżurowali też przy telefonach, odpowiadając na pytania osób zainteresowanych ubezpieczeniem „Nokturn”, o którym pojawiły się informacje w lokalnej prasie Torunia, Siedlec, Bytomia i Mielca. Efektem opublikowanego np. w toruńskiej prasie ogłoszenia o możliwości zabezpieczenia - za pośrednictwem firmy pogrzebowej „Sotor” - kosztów swego przyszłego pogrzebu było ok. 50 telefonów. In-

formacja medialna o „Nokturnie” będzie kontynuowana, pojawiają się też ogłoszenia prasowe w prasie lokalnej innych miast.

Wkrótce przewidziane są spotkania w wybranych polskich firmach z austriackimi przedsiębiorcami pogrzebowymi, którzy będą się dzielić z polskimi kolegami doświadczeniami w zakresie sprzedaży ubezpieczeń kosztów pochówku.



Tak reklamuje ubezpieczenie, na swym filialnym zakładzie w Legnicy, dolnośląska firma pogrzebowa „Leonardo” z Lubina, będąca licencjonowanym partnerem TUnŻ Vienna Life S.A.

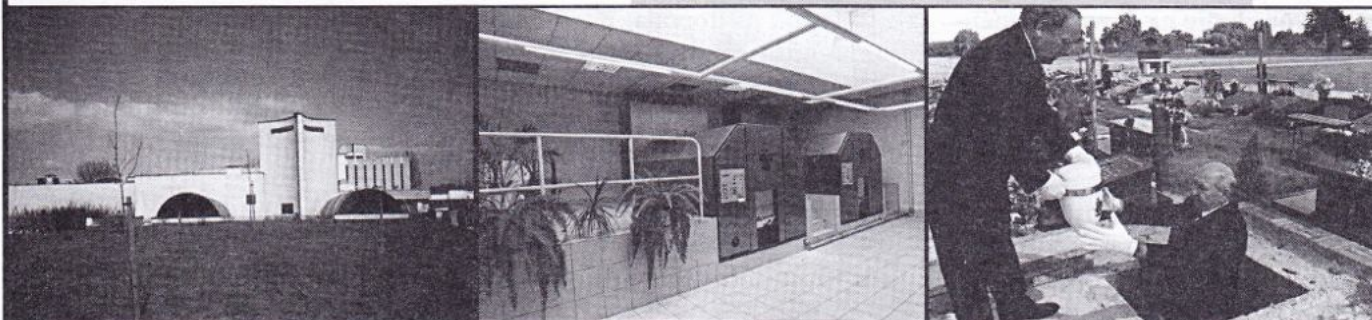
**SPOPIELARNIA ZWŁOK W WARSZAWIE****ZARZĄD CMEN TARZY KOMUNALNYCH**

01-797 Warszawa, ul. Powązkowska 43/ 45

Zgłoszenia kremacji zwłok przyjmuje:

KANCELARIA CMEN TARZA KOMUNALNEGO PÓŁNOCNEGO

01-938 Warszawa, ul. Wóycickiego 14, tel. (0-22) 834-48-08, 834-49-32



Przy zgłaszaniu usługi należy przedstawić skrócony odpis aktu zgonu, oświadczenie (zgody na kremację osoby zmarłej, członka rodziny bądź pełnomocnika) oraz wnieść w kasie Kancelarii Cmentarza opłatę. ZCK nie zajmuje się sprzedażą trumien i urn. W salach ceremonialnych Domu Przedpogrzebowego na Cmentarzu Komunalnym Północnym można zamówić nabożeństwo. Przechowalnia - wyposażona w najnowocześniejsze chłdnie - posiada ponad sto miejsc, w tym na urny:

Rekonstrukcja Cmentarza Orłąt

Lwów „semper fidelis”

Jesteśmy na Cmentarzu Orłąt we Lwowie. Pracująca tu ekipa „Energopolu” już od prawie jedenastu lat przywraca temu miejscu wygląd godny nekropolii polskich żołnierzy, jednak dopiero od czasu wizyty tu prezydentów Polski i Ukrainy, prace nabrały prawdziwego tempa. Ale i teraz jeszcze, mimo umieszczonego u wejścia upamiętniającego tę wizytę napisu, w którym głowy państw deklarują współpracę „na pamięć przeszłości, ale z myślą o przyszłości”, zdarzają się incydenty, po których ludziom z Energopolu opadają ręce. Jak choćby ten, kiedy to administracja Cmentarza Łyczakowskiego (którego Cmentarz Orłąt jest częścią) i milicja nie dopuściły do zakończenia montażu kamiennego ogrodzenia wokół kaplicy cmentarnej. Kolejnego dnia, na polecenie jednego z lwowskich radnych, milicjanci odebrali i uszkodzili polskiemu majstrowi aparat fotograficzny, powodując prześwietlenie kliszy z dokumentacją prac.

Gdy w lipcu 1998 r. Polska i Ukraina podpisały porozumienie w sprawie rekonstrukcji tej nekropolii, przewidywało ono, że cmentarz zostanie odtworzony w swym pierwotnym, przedwojennym kształcie. Jednak - pomimo iż porozumienie zawarto na szczepku prezydenckim - władze Lwowa bardzo szybko zaczęły kwestionować niektóre ustalenia. Największe emocje budzi kwestia ewentualnego powrotu dwóch kamiennych lwów, które na dawnym cmentarzu trzymały tarcze z napisem „Semper fidelis” - Zawsze wierny. Ukraińcy nie zgadzają się też na przywrócenie dawnego napisu „Polegli za niepodległość Polski”.

- Polacy nie chcą zrozumieć, że w 1918 r. ich „Orłęta” walczyły przeciw młodej władzy ukraińskiej w świeżo utworzonym państwie ukraińskim. To, co dla Polaków jest cmentarzem obrońców miasta, dla nas jest cmentarzem okupantów” - to opinia powszechna we Lwowie. Zarzuca się Polakom, że zamiast cmentarza wojskowego, budują panteon sławy.

Prawdą jest, że gdyby nekropolię tę odtworzono dokładnie w kształcie przedwojennym - byłby to istotnie panteon. Z tą myślą był budowany - by głosić chwałę poległych obrońców Lwowa po wieczne czasy. W jego powstanie zaangażowany był nie tylko Lwów; poszczególne kolumny w tzw. Pomniku Chwały fundowały różne miasta i organizacje polskie. Jedną sfinansowało miasto Poznań, drugą Towarzystwo Mieszczan Lwowskich, trzecią Związek Narodowy Polaków w Ameryce... Ten ostatni zresztą postawił obok katakumb oddzielny pomnik - lotników amerykańskich poległych za Polskę.

Na projekt budowy katakumb i kaplicy cmentarnej rozpisano w 1919 r. specjalny konkurs (wygrał go asystent Politechniki Lwowskiej Rudolf Indruch). Specjalna komisja czuwała nad stroną architektoniczną całości, obsadzanie kwiatami i krzewami odbywało się według wskazówek słynnego profesora Kubika. Prowadzona z takim rozmachem budowa była droga, lecz funduszy nie szczędził ani Zarząd Miasta, ani społeczeństwo polskie, będące jeszcze pod wrażeniem krwawych walk o Lwów. Zawiązało się specjalne Towarzystwo o nazwie „Straż Mogił Polskich Bohaterów”, które na własną rękę zbierało środki na budowę był na rozbudowę cmentarza.

Kolejne etapy budowy kończyły się uroczystym poświęceniem przez arcybiskupa Lwowa. W efekcie powstała doskonale zakomponowana i wykonana nekropolia, mieszcząca 2859 mogił poległych, uczczonych wspaniałym otoczeniem architektonicznym, na które składały się wielokolumnowy Pomnik Chwały pilnowany przez dwa lwów, katakumby, kaplica i wielki, stanowiący bramę wejściową, Łuk Chwały. „Mortui sunt, ut liberi vivamus” - „Umarli, abyśmy wolni żyli” - głosił napis wyryty u jego szczytu. I tylko Łuk z owym napisem ostał się po tym, jak w roku 1971 na cmentarz wjechały radzieckie czołgi i za pomocą stalowych lin zwały kolejno wszystkie kolumny Pomnika

Chwały. Z Łukiem się to nie udało; po licznych próbach pozostało wyszczerbienie jednej z podpór, zabudowane dopiero przez pracowników „Energopolu”.

Owa akcja czołgów była tylko ukoronowaniem dzieła zniszczenia Cmentarza Orłąt, gdyż unicestwienie tej nekropolii rozpoczęto dużo wcześniej. W 1962 r. usunięto kamienne lwów; po zeszlifowaniu z ich tarcz polskich napisów i wyryciu w ich miejsce sierpa i młota, ustawiono je jako ozdoby: pierwszego w jednym z lwowskich parków, drugiego przy drodze wylotowej ze Lwowa na Winniki. Stoją tam do dziś i ich powrót na cmentarz jest jednym z najbardziej zapalnych punktów negocjacji polsko - ukraińskich. Zwłaszcza, że strona polska upiera się przy przywróceniu napisów mówiących o walce za niepodległość Polski.

Wkrótce po usunięciu lwów, kaplicę cmentarną przerobiono na składnicę złomu, a w katakumbach ulokowano zakłady kamieniarskie. Powszechną praktyką było ściąganie płyt nagrobnych polskich żołnierzy i robienie z nich nagrobków ukraińskich na Cmentarz Łyczakowski. Gdy w sąsiedztwie cmentarza rozpoczęto budowę Pałacu Pioniera, ziemię, gruz i śmieci z budowy wywożono właśnie tutaj. Z czasem gruzowisko zarosły chwasty-samosiejki i po grobach nie pozostał nawet ślad. Gdy w roku 1989 „Energopol” rozpoczął tu prace, w pierwszej kolejności usunął blisko 1,5 tys m sześć. ziemi i śmieci, które przysypały groby do wysokości 60-80 cm.

Wokół Cmentarza Orłąt wciąż wybuchają spory, mają miejsce wrogie incydenty ze strony Ukraińców, a nawet powstała we Lwowie „grupa inicjatywna” chcąca przeprowadzić w mieście referendum w sprawie kontynuowania prac na cmentarzu.

Mimo to na Cmentarzu Orłąt odbyły się właśnie najpiękniejsze od wielu lat Zaduszki. Cmentarz tonie w kwiatach, lśni świeżą bielą nagrobków i krzyży...

Ewa Dereń, *Microway*

gazyn trumien (100 sztuk zawsze znajduje się w nim na składzie), dwie sale pożegnań, pomieszczenie do toalety zmarłych z nowoczesnie wyposażoną chłodnią, pomieszczenia socjalne i garaże.



Bracia Salscy, od lewej: Tomasz i Adam.

Firma posiada osiem karawanów, m. in. oryginalnego pogrzebowego Buicka i nowoczesnego Mercedesa Vito. Reprezentacyjny zakład pogrzebowy „Klepsydra” znajduje się też w centrum Łodzi przy ul. Sienkiewicza. Przedsiębiorstwo wykonuje przewozy zmarłych na zlecenie prokuratury. Zajmuje się też międzynarodowym transportem zmarłych. Wieńce i wiązanki wykonuje we własnej kwiaciarni.

Prezes Zarządu „Klepsydry”, Tomasz Salski, mówi o trudnej sytuacji na łódzkim rynku usług pogrzebowych: - *Nasz sektor jest wyjątkowo skorumpowany i patologie pogłębiają się - informuje. - Łapówka za załatwienie zlecenia na pogrzeb, płacona pogotowiu, wynosi już 1.400 zł, stąd my jawnie głosimy, że za 1.400 zł - tj. za cenę łapówki płaconej przez inne zakłady pogotowiu - organizujemy przyzwoite ceremonie pogrzebowe. Daje to pewne efekty, jako że łodzianie liczą się z groszem, a zdarza nam się wykonywać pogrzeby, za które opłata nie przekracza 900 złotych.*

Mimo rodzinnych związków, „Klepsydra” i „DREWSAL”, to firmy o odmiennej tożsamości. Nie tylko odróżnia je charakter i forma organizacyjno - prawna, ale nastawienie do nich właścicieli. - *Stolarnia niejako pochodzi z nas i naszych rodziców, była tworzona ciężką pracą, jest częścią nas samych, stąd podcho-*

dzimy do „DREWSALU” bardzo emocjonalnie, jak się podchodzi do firmy stricte rodzinnej - oceniają bracia Tomasz i Adam Salscy. - Natomiast „Klepsydra” przyszła z zewnątrz, została kupiona łącznie z nazwą i pewną historią, na której treść nie mieliśmy już wpływu - uzupełnia pan Tomasz, dodając że przedsiębiorstwo pogrzebowe jest już po prostu interesem, opartym na trzeźwej kalkulacji. - Kiedy więc tylko mogę, wyrywam się do Rzgowa.

Stolarnia w Rzgowie zajmuje działkę o powierzchni 1,5 ha, ma nowoczesnie wyposażony tartak z własnym traktem Wood Mizer oraz suszarnię, linię produkcji trumien i lakiernię. Wokół fabrycznych hal sezonuje się w sztaplach tysiące metrów sześciennych drewna w najwyższych gatunkach. Wytwórnia zatrudnia ok. dwudziestu pracowników. Produkuje rocznie 8 tysięcy trumien o czternastu wzorach. Wartość rynkowa „DREWSALU” wynosi ok. 4 mln zł.

Dokończenie na str. 26



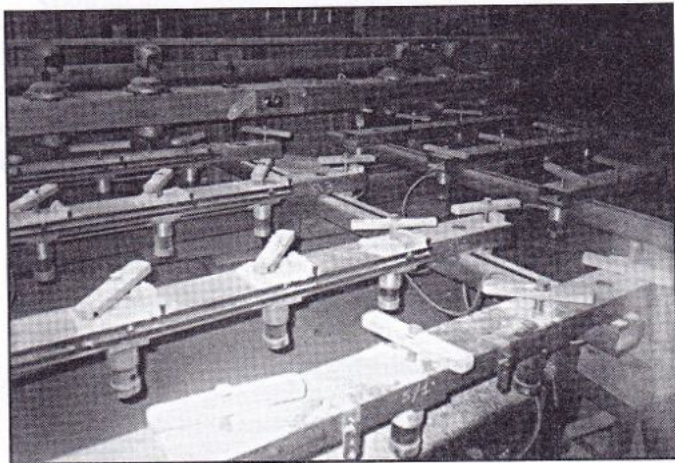
Trumna malowana w poliestrze.



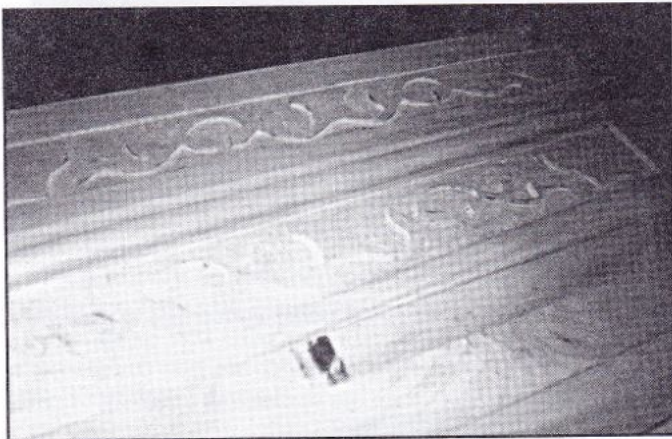
RODZINNA STOLARNIA I PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWE

Dokończenie ze str. 25

Wśród trumien dominują modele tradycyjne polskie („stopniowane”), francuskie i włoskie. Fabryka wytwarza też amerykańskie caskety o dzielonym wieku - jasne i ciemnobrązowe. Nowością są ekskluzywne trumny włoskie - produkowane we współpracy z fabryką o światowej renomie „Pagotto” - intarsjowane, czyli wykładane elementami drewna



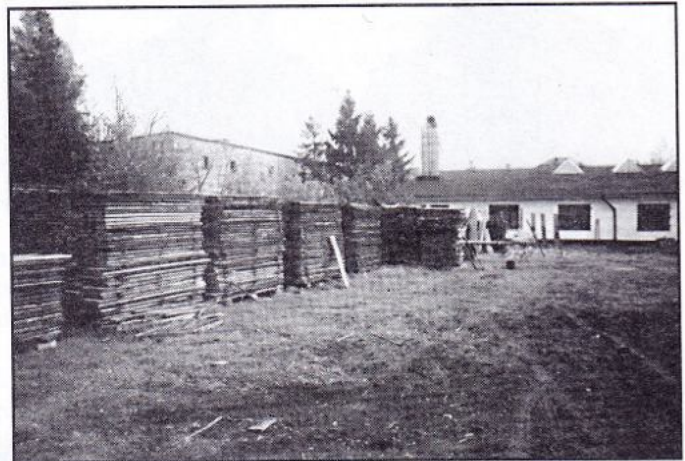
Pantograf do rzeźbienia w drewnie i efekty jego pracy.



drogich gatunków (mahoń, sandałowiec, orzech, róża), lub głęboko rzeźbione. Dotychczas trumny te importowano i osiągały u nas zawrotne ceny, dochodzące do dziesięciu tysięcy złotych. Obecnie, po uruchomieniu produkcji w „DREWSALU”, ich cena znacznie się obniży.

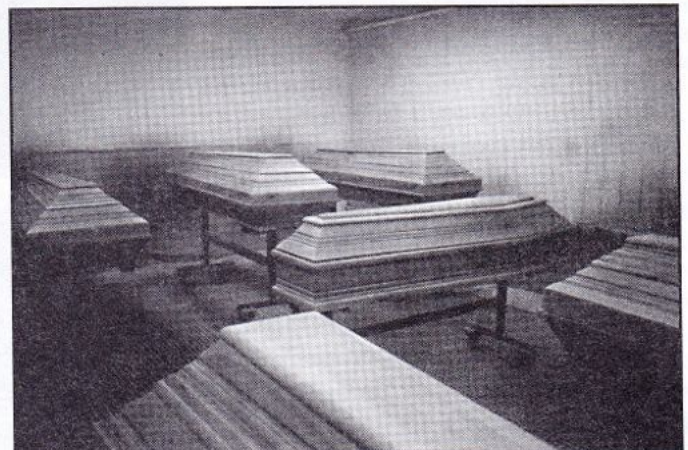
Produkcja trumien o tak wysokiej jakości jest możliwa dzięki wyposażeniu fabryki w nowoczesne, specjalistyczne maszyny, m. in.: pantograf do głębokiego rzeźbienia oraz zacinarke, urządzenie pozwalające na wewnętrzne spajanie elementów trumien przy pomocy plastikowych piór, dzięki czemu w gotowym wyrobie nie widać łączeń. - Trumny malujemy dwukrotnie, wedle odmiennych technologii, co stosują najlepsze stolarnie na świecie - wyjaśnia

Adam Salski. - Oprócz tradycyjnego malowania, stosujemy malowanie w poliestrze i niemieckiej technice Peter Lacke. Dzięki temu powłoki trumien wyglądają jak lakier na ekskluzywnych samochodach bądź luksusowych meblach.



Tysiące metrów sześciennych drewna sezonowanego na terenie wytwórni.

Stosowanie tej technologii umożliwia nowoczesną lakiernię. Do oczyszczania powietrza nie stosuje się już w niej - jak w wielu innych - „płaszcz wodnego”, lecz wyciągi o dużej mocy, z filtrami węglowymi, zainstalowane w podłodze i suficie.



W nowoczesnej lakierni.

■ PPUH „DREWSAL” (fabryka trumien)

Barbara i Adam Salscy

95-030 RZGÓW k. Łodzi, ul. Zachodnia 2

tel. (0-42) 214-14-41, tel./ fax (0-42) 214-23-64

■ PUK „KLEPSYDRA” Sp. z o.o. (firma pogrzebowa)

prezes Zarządu Tomasz Salski

94-247 ŁÓDŹ, ul. Solec 3/5

tel. (0-42) 633-65-90, 632-95-74, fax (0-42) 633-73-00



RODZINNA STOLARNIA I PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWE



Stolarnia „DREWSAL” oraz Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych „KLEPSYDRA” sp. z o.o. to dwie łódzkie firmy - związane z branżą pogrzebową - należące do jednej rodziny. Znaną od wielu lat z produkcji trumien, stolarnią „DREWSAL” - która znaj-



Prezes „Klepsydry” Tomasz Salski. W tle portret ojca, Mariana, założyciela i właściciela „Klepsydry” i stolarni „DREWSAL”.
duje się w Rzgowie k. Łodzi - zarządza Adam Salski (lat 24), natomiast „Klepsydrze” - jednej z największych firm pogrzebowych w Łodzi - prezesuje Tomasz Salski (lat 26), brat Adama. Wzajemne udziały braci w obu przedsięwzięciach są oczywiste, choć w szczegółach chronione tajemnicą. Firmy



Reprezentacyjny zakład pogrzebowy „Klepsydry” w centrum Łodzi przy ul. Sienkiewicza.

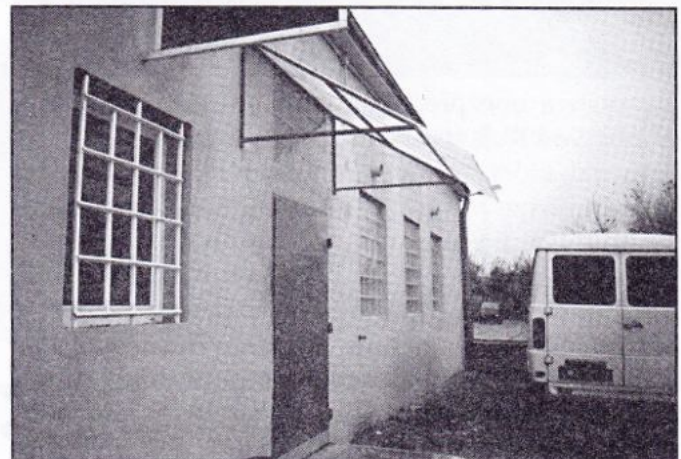
dodatkowo spaja osoba matki, Barbary Salskiej, będącej - jak określają synowie - „dobrym duchem rodzinnych interesów i niezastąpionym doradcą”.

Podstawą interesów rodziny Salskich jest wielka stolarnia „DREWSAL”, która wytwarza od lat trumny i drewno budowlane, a także handluje nimi.

Ciąg dalszy na str. 24



Biuro Zarządu „Klepsydry” przy ul. Solec w Łodzi.



Budynek z dwiema salami pożegnań i chłodnią.

RODZINNA STOLARNIA I PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWE

Ciąg dalszy ze str. 23

Przedsiębiorstwo stolarskie rozwinął na wielką skalę i ustabilizował **Marian Salski**, ojciec Tomasza i Adama. Szukając zbytu dla trumien i nowego obszaru dla inwestycji, Marian Salski kupił pod koniec lat 90. udziały w upadającej dużej firmie pogrzebowej w Łodzi - „Klepsydre”. Wywodziła się ona z przedsiębiorstwa komunalnego, ale w chwili przejścia była już spółką prawa handlowego, o rozdrobionym kapitale właścicielskim. Każdy z udziałowców „Klepsydry” ciągnął w swoją stronę: pracownicy z byłego przedsiębiorstwa komunalnego, miejscowy kamieniarz do spółki z kwaciarem, żona właściciela to-



Firmowe karawany: Buick i Mercedes Vito.



warzystwa ubezpieczeniowego „Westa”, firmy pogrzebowe z Kujaw i Wielkopolski, a na dodatek jacyś Francuzi, którzy zaplątali się w ten interes, oficjalnie w charakterze inwestorów strategicznych, a w istocie po to, by wyciągnąć - na podstawie udziałów w „Klepsydre” - z polskiego banku kredyt.

W trakcie wykupowania udziałów, w 1998 r. Marian Salski tragicznie zginął. Własność - i w „DREWSALU”, i w „Klepsydre” - przeszła na synów, dwudziestolatków. Ze względu wiek i brak doświadczenia biznesowego właścicieli, obu przedsię-

biorstwom wrócono rychły koniec. Okazało się jednak, że młodzi Salscy byli wprawiani od najmłodszych lat do pracy i prowadzenia interesów. Tomasz Salski w ciągu dwóch lat wykupił większość wspólników w „Klepsydre” i wprowadził ją przebojem



Magazyn w Łodzi, w którym znajduje się na stałe 100 trumien w 14. wzorach.

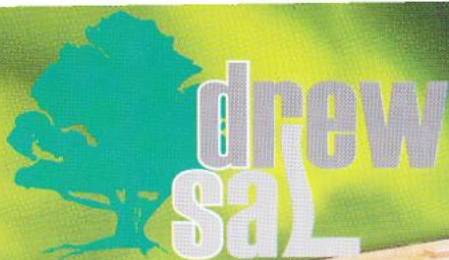
na rynek. Równie dobrze poradził sobie młodszy brat, Adam, który - wraz z matką - utrzymał pozycję stolarni, jej dynamikę rozwojową, wysoki standard wyrobów i stałych klientów.

„Klepsydra” posiada kilkunastoprocentowy udział w usługach pogrzebowych na trudnym łódzkim rynku, na którym działa przeszło pięćdziesiąt firm ostatniej posługi. Staje się już marką sama dla siebie, chociaż pozycja i renoma „DREWSALU” stanowią jeszcze dla niej rekomendację, ko-

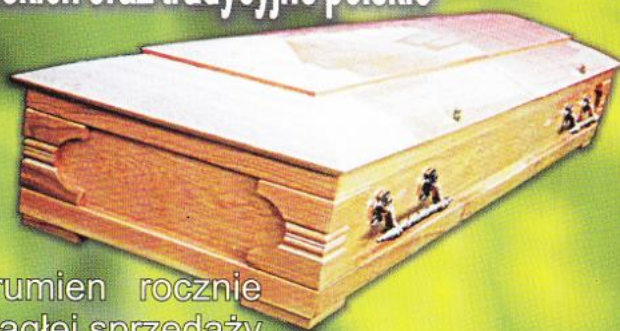


Fragment hal produkcyjnych stolarni „DREWSAL” w Rzgowie pod Łodzią.

jarząc ją z solidnym, stabilnym przedsięwzięciem. Centrala firmy pogrzebowej znajduje się przy ul. Solec, w dwóch budynkach, które właśnie gruntownie wyremontowano. Mieszczą się w nich biura zarządu, recepcja do przyjmowania rodzin, ma



Najwyższej jakości trumny według wzorów włoskich, francuskich, amerykańskich oraz tradycyjne polskie



Produkujemy 8 tys. trumien rocznie
- kilkanaście modeli w ciągłej sprzedaży



DREW SAL s.c. PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-USŁUGOWO-HANDLOWE
95-030 Rzgów /k. Łodzi, ul. Zachodnia 2, tel. (+48 42) 214 14 41, tel./fax (+48 42) 214 23 64



ELZAT Sp. z o. o.

33-101 Tarnów, ul. Kwiatkowskiego 8,
tel./fax (0-14) 637 43 25, 637 34 87
Internet: www.elzat.okay.pl e-mail: elzat@elzat.okay.pl

TABLICA NEKROLOGOWA LUB OGŁOSZENIOWA

- Konstrukcja z profilu PCV białego lub obustronnie barwiona, np. w kolorze brązu, palisandru, dębu.
- Płyta główna wykonana jest ze spienionego PCV, dzięki czemu można łatwo przypinać pinezkami.
- W przypadku zniszczenia lub znacznego zabrudzenia płyty istnieje możliwość jej wymycia albo wymiany.
- Całość zamocowana w ramie z kształtowników zamkniętych.
- Bez znaku krzyża i liścia laurowego, może również służyć jako tablica ogłoszeniowa.





DREW SAL s. c. PPUH
95-030 RZGÓW k. Łodzi, ul. Zachodnia 2,
tel. (0-42) 214-14-41, tel./ fax (0-42) 214-23-64

**Ekskluzywne trumny według włoskich wzorów
intarsjowane lub głęboko rzeźbione - po atrakcyjnych cenach**



Produkujemy 8 tys. trumien rocznie - kilkanaście modeli w ciągłej sprzedaży